Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Niedziela 26 lutego 1928 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 46 (1093)

Ku wielkiej, potężnej i sprawiedliwej Polsce.

W roku bieżącym obchodzić będziemy dziesiątą rocznicę odzyskania niepodległości. W ciągu tych lat dziesięciu obywatel Rzeczypospolitej miał możność poznać swój kraj ojczysty, zbadać różnice zachodzące w poszczególnych dzielnicach co do bogactw naturalnych, poziomu kultury, oświaty i obywatelskiego uświadomienia ludności.

Dwa minione Sejmy, a wraz z nimi tak często do maja 1926 r. zmieniające się rządy nie zróżniczkowały jednak należycie ziem naszych pod względem płatności podatkowych, kredytów inwestycyjnych, ulepszeń komunikacyjnych i t. p. A wszak zdawałoby się, że właśnie u nas, w państwie, które trzem obcym mocarstwom wydarte zostało, które to przez przeszło sto lat własną kierując się korzyścią na ziemiach naszych gospodarkę uprawiały, zróżniczkowanie to przedewszystkiem wprowadzone być musi.

Najwięcej na tem ucierpiały Ziemie Wschodnie.

Zawieruchy wojenne najbardziej srożyły się zawsze na ziemiach naszych, oddając je na pastwę płomieni, niszcząc dobytek ludności, tratując pola, wycinając i paląc lasy. Zdobycze cywilizacyjne ginęły, a wraz z niemi obniżał się poziom umysłowy i dobrobyt ludności.

Ostatnie wojny raz jeszcze prawdę tę potwierdziły.

Ze wszystkich ziem Rzeczypospolitej nasze ziemie są najbiedniejsze, a sposób życia ludności najbardziej pierwotny. A jednak jakże bardzo ziemie te są Rzeczypospolitej potrzebne, jak bardzo związane są one ze zdobyciem dla niej potęgi i mocarstwowego stanowiska wśród narodów świata. A jeśli tak jest, to czyż nie najwyższy już czas potemu, by przyjść ziemiom tym z wydatniejszą pomocą, chociażby kosztem nawet ziem centralnych?!

Czyż inwestycje gospodarcze i kulturalne nie tutaj przedewszystkiem ożywiane być winny?! Czyż nie tutejsza ludność ma prawo oczekiwać najtańszych i największych kredytów na meljorację, zasiewy, odbudowę, uprzymysłowienie gospodarstw rolnych, uruchomienie i rozbudowę fabryk, ożywienie handlu i produkcji rzemieślniczej?! A ustawodawstwo rosyjskie, Komisarjatu Ziem Wschodnich, Litwy, Środkowej, i wreszcie Polski czyż nie wymaga jaknajrychlejszego i ostatecznego uregulowania?!

Dużo już w tych dziedzinach zostało przez Rząd Marszałka Piłsudskiego w ostatnich dwóch latach zrobione, lecz jakżesz dużo jeszcze do zrobienia zostaje. Rząd sam wszystkiego uczynić nie jest w mocy, cały szereg spraw należy uregulować w drodze ustawodawczej. Sprostać zadaniom tych będzie musiał Sejm nadchodzący.

Z pięcioletniego jednak doświadczenia wiem, że uczyni to tylko wówczas, jeśli posłowie, z ziem tych pochodzący, zamiast waśni wzajemnych i swarów wspólnie, zgrani, jednością silni o prawa należne zniszczonym Ziemiom Wschodnim i jej wynędzniałej ludności mocno się upomną. Dotychczas kilkunastu Polaków ziemie te reprezentujących prześcigało się wzajemnie w niczem nie skrępowanym radykaliźmie lub też w rozszalałym nacjonalizmie niszczącym zgodne współżycie mieszkańców.

Nie czas na krańcowości, jeśli bowiem chcemy za życia naszego coś pozytywnego dla ziem tych uczynić to poszukajmy wspólnego języka i do wspólnej przystąpmy pracy, mając zawsze na widoku dobro i wielkość Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, szczęście i dobrobyt ludności, którą my w nadchodzącym Sejmie reprezentować będziemy. A może kiedyś, po wielu latach, zamiast obszarpanych miast i miasteczek, marnych łanów żyta, wielkich, przeogromnych obszarów nieużytków i wynędzniałej, szarej ludności ujrzymy i na naszych ziemiach barwność tętniącego życia, radością opromienione twarze mieszkańców, a nad tem wszystkiem słońce pełnej wolności, i sprawiedliwości. A wtedy... spokojni będziemy, że wyśniona przez wieszczów wielka, potężna, sprawiedliwa Polska weszła już na drogę spełnienia posłannictwa swego wśród ludzkości.

Marjan Kościałkowski.



VICE-PREMJER
prof. dr. KAZIMIERZ BARTEL
który w dniu dzisiejszym w sali teatru Reduta, wygłosi o godzinie 13-ej po południu odczyt p. t. „Rozwój życia gospodarczego Polski, wyrażony graficznie.

Urzędnicy pocztowi składają podziękowanie Marszałkowi Piłsudskiemu i wice-premjerowi Bartlowi.

WARSZAWA. 25. II (Pat). Funkcjonarjusze pocztowi Chojnic nadesłali pod adresem Prezesa Rady Ministrów Marszałka Piłsudskiego następującą depeszę: „Z okazji dokonanego przeszeregowania tak wielkiej ilości pocztowców, jako też wprowadzenia w życie należytości ubocznych i odpoczynku niedzielnego składamy na tej drodze najgłębsze podziękowanie imieniem pracowników poczt, telegrafów i telefonów miejscowego Koła. — Zarząd Koła pocztowców w Chojnicach".

* * *

WARSZAWA. 25. II. (Pat). Pocztowcy ze Stanisławowa w Małopolsce nadesłali na ręce wice-premjera prof. dr. K. Bartla depeszę następującej treści. Pracownicy poczt, telegrafów i telefonow koła miejscowego w Stanisławowie składają p. Wicepremjerowi serdeczne podziękowanie za uwzględnienie ich postulatów, za przeprowadzenie przeszeregowania, za wprowadzenie odpoczynku niedzielnego i należytości ubocznych oraz ze strony urzędników-kobiet za zniesienie ograniczeń przy zawieraniu małżeństw.

Obchód 10-lecia niepodległości Estonji.

TALLIN, 25.II (Pat). Z okazji 10-ej rocznicy ogłoszenia niepodległości Estonji w całym kraju odbyły się wielkie uroczystości. Zgromadzenie Narodowe odbyło posiedzenie galowe, na którem przewodniczący Izby odczytał orędzie do narodu.

Przypominając okoliczności, jakie towarzyszyły ogłoszeniu niezależności Estonji orędzie stwierdza: W czasie naszej bohaterskiej walki o niepodległość wspomagali nas najbliżsi sąsiedzi Finlandja i państwa skandynawskie oraz Wielka Brytanja, ten kraj ojczysty swobód obywatelskich. Wysiłki nasze doprowadziły do uznania nas przez wielkie narody zachodnie i przyjęcia do Ligi Narodów.

Reasumując osiągnięte postępy orędzie głosi: Estonja zdołała oprzeć organizację państwa na podstawie nowej wielkiej reformy agrarnej, a obecnie realizuje dzieło eksploatacji nowych źródeł życia narodowego. Rozwój gospodarczy jest zapewniony. Bilans handlu zagranicznego przedstawia się pomyślnie, a waluta narodowa została stabilizowana. Jesteśmy związani siecią traktatów handlowych z wieloma państwami, pragniemy jednak zawrzeć jeszcze dalsze traktaty i pozyskać nowych przyjaciół.

W południe odbył się wielki przegląd oddziałów wojskowych, w którym wziął udział korpus dyplomatyczny i delegacje zagraniczne. Łotwa, Polska i Finlandja reprezentowane są przez specjalne delegacje. Wczoraj wieczorem prezydent republiki wydał bankiet na cześć dyplomatów i delegacyj zagranicznych.

Żale niemieckie do Estonji.

BERLIN. 25. II. (Pat). Prasa prawicowa z wielkiem oburzeniem omawia manifest rządu estońskiego wydany w rocznicę 10-lecia niepodległości Estonji oświadczając, że manifest ten jest prowokacją Niemiec i że rząd estoński okazał się niewdzięcznym wzamian za pomoc, jakiej Niemcy udzieliły Estonji w walkach o niepodległość. Dzienniki z naciskiem wskazują, że poseł niemiecki w Tallinie nie brał udziału w uroczystościach jubileuszowych i że oczekiwać należy w związku z tem demonstracyjnego wdrożenia przeciw Niemcom kroków dyplomatycznych. „Boersen Ztg." zwraca uwagę, że równocześnie z uroczystościami niepodległościowemi w Tallinie poseł estoński w Paryżu złożył wieniec na grobie nieznanego żołnierza, w czem dziennik dopatruje się wyraźnego dowodu zbliżenia Estonji do mocarstw b. Ententy.

Sprostowanie. Do wczorajszego artykułu p. t. „Młodzieńcza „wszechpolska" demagogja" wkradło się parę przykrych błędów zecerskich, z których najbardziej jaskrawe niniejszym prostujemy: W zdaniu rozpoczynającem się od słów: „każdy Polak, jeśli..., słowo „większość"— mylnie zostało ujęte w cudzysłów. W zdaniu rozpoczynającem się od słów. „Twierdzenie to tak dalece odbiega......, zamiast „1—o" winno było być słowo „przedewszystkiem".

Z ZAGRANICY.

Złoto sowieckie w Ameryce.

NOWY YORK, 24.II (Pat). „Herald Tribune" donosi, że 21 b. m. do Nowego Yorku przywieziono złoto sowieckie na sumę 5 miljonów dolarów. Na skutek istniejącego od r. 1921 zakazu przyjmowania złota sowieckiego do Federal Reserve Bank olbrzymia ta suma leży nieprodukcyjnie w skarbcu banku nowojorskiego.

Jedynie na podstawie specjalnego rozporządzenia rządu waszyngtońskiego złoto sowieckie może być użyte w sposób, który ma na myśli bank sowiecki, wysyłający je do Stanów Zjedn.

Wilki w owczej skórze.

BERLIN. 25 II (Pat). Cała prasa berlińska w wieczornych artykułach i depeszach z Genewy i Paryża omawia możliwość zastosowania inwestygacyi przeciw Węgrom. Dzienniki prawicowe wyrażają życzenie, aby Niemcy na sesji marcowej zażądały zastosowania jak najłagodniejszej kontroli Ligi przeciw Węgrom. Socjalistyczny „Vorwaerts" podkreśla, że Niemcy jako mocarstwo zasiadające w Radzie Ligi nie mogą w żaden sposób solidaryzować się z rządem węgierskim, który dopuścił się naruszenia zobowiązań traktatowych. Niemcy z tytułu przynależności do Rady Ligi zobowiązane są do ścisłego przestrzegania, aby wszelkie przepisy traktatowe były stosowane. Nie wolno im natomiast przyjmować roli patrona kraju, który nie chce przepisów tych wykonywać. Przez wystąpienie w drodze okólnej za uzbrojeniem innego państwa Niemcy mogłyby ściągnąć na siebie podejrzenie, że same noszą się z podobnemi planami.

Projekt kolektywnego traktatu rozjemczego.

GENEWA. 25.II. (Pat). Na wczorajszem posiedzeniu komitetu rozjemstwa i bezpieczeństwa zakończono dyskusję nad memorandum Holstiego i polecono komisji redakcyjnej opracować model kolektywnego traktatu rozjemczego opartego na zasadach locarneńskich i ideach paktu szwedzkiego, jak również opracować wzory traktatów oddzielnych i rozpatrzyć propozycję Politisa, zmierzającą do znalezienia formuły, zachęcającej państwa do podpisywania klauzuli fakultatywnej. Delegat angielski Cusvendune krytykował niektóre części memorandum fińskiego, dotyczącego rozjemstwa. Odpowiadali mu przedstawiciele Finlandji i Szwecji.

* * *

GENEWA, 25.II. (Pat). Odbyło się tu pierwsze posiedzenie komitetu redakcyjnego. Pozatem prezydjum komitetu rozjemstwa i bezpieczeństwa zakończyło szczegółową dyskusję nad memorandum o rozjemstwie i pojednawczości, polecając komitetowi redakcyjnemu opracowanie projektów wzorowych układów rozjemczych poszczególnych i zbiorowych oraz ogólnego układu pojednawczego. Dyskusja miała charakter przygotowawczy. Decyzje zapadną po ustaleniu projektu przez komitet redakcyjny. Główna rozprawa zapowiada się na jutro w związku z dyskusją nad memorandum o bezpieczeństwie.

Pieniądze sowieckie nie przyczyniają się do zmiany stosunków dyplomatycznych pomiędzy Ameryką a Rosją.

WASZYNGTON, 25. II. (Pat.) Prezydent Coolidge wygłosił opinję, że ponieważ transport złota sowieckiego na sumę 1.250.000 funt. szterl., który od sześciu tygodni oczekuje zezwolenia na wwóz do Stanów Zjedn., przeznaczony jest na uregulowanie zaległości w rachunkach handlowych, przeto zezwolenie na wwóz nie pociągnie za sobą żadnej zmiany w stosunkach dyplomatycznych z Rosją Sowiecką.

Landsbund dobija się o polskich robotników.

BERLIN, 25.II (Pat). „Deutsche Tageszig" donosi: W dniu wczorajszym delegacja Landsbundu złożyła pruskiemu ministrowi rolnictwa dr. Steygerowi szereg dezyderatów, a wśród nich żądanie podwyższenia kontyngentu polskich robotników sezonowych zajętych przy żniwach w gospodarstwach rolnych na Śląsku niemieckim.

Włosko-austrjackie nieporozumienie.

RZYM. 25.II. (PAT). „Giornale d' Italia" w dodatku nadzwyczajnym zamieszcza pogłoskę, jaka obiegała wczoraj wieczorem, iż Mussolini zdecydował się jakoby na odwołanie posła włoskiego z Wiednia. Dziennik dodaje: „Sądzimy, że naród włoski przyjąłby z zadowoleniem tę godną odpowiedź na politykę, która zdaje się nie liczy się całkowicie z przyjaznem stanowiskiem, jakie Włochy zajmowały dotychczas wobec Austrji".

Z całej Polski.

Lwów przygotowuje się do obchodu imienin Marszałka Piłsudskiego.

LWÓW, 24.II (Pat.) Wczoraj wieczorem odbyło się w gmachu województwa posiedzenie komitetu obchodu imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego. Obradom przewodniczył p. wojewoda Borkowski. Na posiedzenie to przybyli przedstawiciele władz państwowych, wojskowości, duchowieństwa, prasy, organizacyj społecznych i t. d. Komitet wyłonił sekcję obchodu, prasową, artystyczną, szkolną i finansową. Następne zebranie postanowiono odbyć w dniu 1 marca r. b. Na zebraniu tem odpowiednie sekcje złożą sprawozdania ze swojej działalności.

Dwugroszówka — Rediviva.

W dniu onegdajszym b. poseł A. Sadzewicz wznowił wydawnictwo „Dwugroszówki". Dziennik będzie nosił nazwę „Gazeta Poranna—Dwa grosze".

Wszyscy na wiece Bezpart. Bloku Współpr. z Rządem,

które odbędą się dziś: o g. 11.30 w „Polonji“ — inteligencji pracującej, g. 1.30 w „Heljosie“ — ogólny i o tejże godzinie w sali Pasaż przy ul. Nikodemskiej 2 — drobnych kupców, handlarzy, przemysłowców i rzemieślników.

Na wiecach tych słyszany będzie przez specjalnie ustawione megafony odczyt wice-premjera prof. Bartla, wygłaszany w „Reducie“ na Pohulance.

Walka o zdrowy Sejm i Senat.

Odezwa Wil. Wojew. Kom. Wyb. Prac. Umysłowych.

Wileński Wojewódzki Komitet Wyborczy Pracowników Umysłowych wydał następującą odezwę do społeczeństwa pracowniczego.

PRACOWNICY!

Ruch zawodowy w ostatniem dziesięcioleciu ogarnął również i najszersze rzesze pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych. Powstały i rozwijają się na terytorjum Rzeczypospolitej stowarzyszenia i związki zawodowe pracownicze, grupujące urzędników i pracowników oraz zawody wolne, łącząc się w wielkie organizacje centralne, liczące dziesiątki i setki tysięcy członków.

Pracownik umysłowy zrozumiał znaczenie hasła: „W jedności organizacyjnej—siła!“ przestał już być elementem płynnym i wchodzi w życie państwa i społeczeństwa, jako czynnik twórczy.

Próby zawodowe partyjników z lewa, czy z prawa podporządkowania swym wąskim celom zjednoczonego ruchu pracowniczego spotkają się z mocnym i zdecydowanym oporem organizacji, którą stać na samodzielność. Mając na uwadze bezpośrednie zadania i cele wywalczenia sobie w społeczeństwie należnego stanowiska, jako warstwa, która wytwarza cały dorobek kulturalny narodu—masy pracowników musiały zająć stanowisko i w obecnym okresie wyborców do ciał ustawodawczych. Doceniając w zupełności wyjątkową wagę przeżywanego przez naród momentu dziejowego, zorganizowani pracownicy uświadamiają sobie należycie, że od zwycięstwa żywiołów państwowo twórczych w ich zmaganiu się z reakcją społeczną i czynnikami wywrotowemi, zależy nietylko pomyślność warstwy pracowniczej, lecz i dalsze losy krwią i potem najlepszych czynów narodu odzyskanego państwa polskiego. Od dwudziestu miesięcy u steru nawy państwowej stoi mocny Rząd Marszałka, który w trosce o całość i harmonijny rozwój Rzeczypospolitej nie zaniedbał również bez żadnego ubocznego nacisku wprowadzić cały szereg ustaw, chroniących zdrowie i dobrobyt pracownika umysłowego. Wierzymy, iż nadal sprawy pracownicze będą rozwiązywane ku pożytkowi ogólnemu, według naszych postulatów i nie bez naszego udziału.

Idziemy więc do wyborów z Bezpartyjnym Blokiem Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego, dając do Sejmu i Senatu kilku swych przedstawicieli, wypróbowanych bojowników o zwycięstwo ideologji Marszałka—i o zrealizowanie postulatów świata pracy na terenie przyszłego parlamentu. Walczyć będziemy o:

1. Ustawowe zagwarantowanie minimum płacy.
2. Sześciogodzinny dzień pracy dla pracowników umysłowych.
3. Zaliczenie dla pracowników państwowych praw, nabytych w państwach zaborczych.
4. Ustawę emerytalną dla pracowników samorządowych.
5. Ochronę pracy kobiet i nieletnich.
6. Ustawowe zagwarantowanie praw związków zawodowych i ochronę przed represjami z tytułu działalności w związkach zawodowych.
7. Skuteczną walkę z drożyzną przez wprowadzenie polityki stabilizacji cen.
8. Odciążenie podatkowe warstw pracujących.
9. Energiczną walkę z bezrobociem przez podjęcie celowych inwestycyj.
10. Zapewnienie zorganizowanym rzeszom pracującym wpływu na politykę gospodarczą państwa przez powołanie Izb Pracy i stworzenie Naczelnej Izby Gospodarczej, opartej na przedstawicielstwie związków zawodowych pracowniczych i robotniczych.

Po raz pierwszy interesy pracownicze będą miały zapewnioną opiekę w Sejmie Rzplitej przez bezpośrednich reprezentantów bezpartyjnych zrzeszeń pracowniczych, po raz pierwszy świat pracowniczy weźmie udział w rządach Państwem. Winniśmy to należycie ocenić, jako naszą największą zdobycz polityczną i gorąco z całym zapałem poprzeć zamierzenia Marszałka Piłsudskiego.

Organizacja pracowników umysłowych w Państwie nie byłaby jednak zupełną, gdyby w jej szeregach zabrakło przedstawicieli Ziemi Wileńskiej, tej ziemi, która dawała i daje Państwu i Narodowi najwybitniejszych i najlepszych mężów. W celu skoordynowania działalności powstałych samorzutnie komitetów wyborczych poszczególnych organizacyj pracowniczych na Wileńszczyźnie, dla tem skuteczniejszej akcji powstał niżej podpisany połączony Komitet Wyborczy Współpracy z Rządem Pracowników Umysłowych, grupujący wszystkich pracowników państwowych, prywatnych i samorządowych, wolne zawody: jak lekarzy, adwokatów, artystów, muzyków, malarzy i t. d.

Pracownicy!

W imię rozkwitu demokratycznej Polski Pracy! W imię ugruntowania ogólno krajowej organizacji Świata Pracy! Wszyscy jak jeden mąż, winniście oddać swe głosy na listę

Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego Nr. 1.

Wileński Wojewódzki Komitet Wyborczy Pracowników Umysłowych.

Następują podpisy:

Kresowy Bezpartyjny Komitet Wyborczy Nauczycieli, Kolejarzy, Pocztowców i in. pracowników państw.: (—) *Jerzy Kamiński, R. Piekarski*, Zarząd Okr. Zw. Urz. Kol. (—) *Michał Puchalski*, Zarząd Okr. Zw. Drużyn Kondukt. (—) *W. Jurgielewicz*, Zarząd Okr. Zawod. Zjedn. Pol. Kol. (—) *K. Hajdul*, Zarząd Okr. Zw. Pol. Nauczyc. Szkół Powsz. (—) *Stanisław Dobosz*, Zarząd Koła Poczt. Dyr. P.T. i Tel. w Wilnie (—) *Paweł Garniewicz*, Grupa techn. Poczt i Telegr. (—) *R. Piekarski*, Grupa technik kolej. (—) *B. Zawisza*, Okręg Wil. Stow. Urzędn. Państw. (—) *Al. Żyłko*, Zw. Prac. Miejsk. (—) *Jarosław Kurczyn*, Stow. Urz. Skarb. (—) *Dutkiewicz*, oraz pp.: adw. *Abramowicz W.*, adw. *Achmatowicz A.*, red. *Batorowicz J*, dr. *Borowski A.*, dr. *Brokowski S.*, dyr. *Hniedziewicz P.*, literat *Hulewicz W.*, literat *Jankowski Cz.*, prof. dr. *Jasiński W.*, *Jastrzębski P.*, *Jutkiewicz E.*, *Kamiński Wł*, prof. *Limanowski M.*, dr. *Maleszewski W.*, *Małowieski J.*, literatka *Masiejewska E.*, adw. *Miedzianowski W.*, dyr. *Miśkiewicz T.*, *Młodkowski T.*, inż. arch. *Miecznikowski S.*, *Niedek M.*, literatka *Ochenkowska-Romer H.*, dyr. *Osterwa J.*, adw *Raczkiewicz M.*, dr. *Safarewicz*, public. *Świderski Fr.*, red. *Święcicki B. W.*, dr. *Szeligowski T.*, *Sztejnówna Z*, prof. dr. *Szymański S.*, adw. *Szyszkowski B.*, prof. dr. *Władyczko S.*, dyr. *Wyrwicz Wichrowski K.*, dr. *Wiatr A.*

Prezes Marjan Zyndram Kościałkowski dementuje bezecne kłamstwa „Dziennika Wileńskiego“.

Szanowny Panie Redaktorze!

Zwracam się do Pana o łaskawe umieszczenie na łamach Jego poczytnego pisma tych kilka słów gwoli zadośćuczynienia prawdzie.

Po przewlekłej chorobie przybyłem wczoraj do Wilna, gdzie mi pokazano parę ostatnich numerów „Dziennika Wileńskiego”, stwierdzającego, że obóz, który on reprezentuje, nie pamięta bym kiedykolwiek stał na czele oddziałów, broniących lub zdobywających Wilno i wogóle bym był miasta naszego obrońcą.

Jeśli śpieszę sprostować to twierdzenie, to nietylko, że ono krzywdzi mnie jako obywatela, miłującego Wilno i jako żołnierza, któremu w opinji publicznej wykreśla się z jego służby bojowej pewne dlań drogie fragmenty, lecz i dlatego, że krzywda ta spada również i na wszystkich moich podwładnych żyjących i poległych. A oto są fakty:

1. W pierwszej wyprawie wileńskiej w roku 1919 brałem udział jako szef jednego z wydziałów w sztabie ścisłym Naczelnego Wodza, Józefa Piłsudskiego i z jego rozkazu przybyłem do walczącego jeszcze Wilna w dniu 19-go kwietnia tegoż roku.

2. W lipcu 1920 roku, gdy Wilno przez bolszewików zagrożone zostało, rzuciłem służbę w sztabie i uzyskałem rozkaz na mocy którego zorganizowałem samoobronę. Wezwany telegraficznie do Naczelnego Wodza dla przedstawienia mu dokładnej sytuacji opuściłem Wilno i udałem się do Warszawy. Nazajutrz Wilno zostało zdobyte przez bolszewików, ja zaś w drodze powrotnej dotarłem tylko do Rudziszek, gdzie objąłem dowództwo, nad oddziałami, któremi osłaniałem odwrót naszej armji niejednokrotnie otaczanej przez bolszewików, które to oddziały od wyższego dowództwa uzyskały miano „grupy majora Kościałkowskiego”.

3. W końcu sierpnia 1920 roku otrzymałem od Naczelnego Wodza rozkaz przygotowania drugiej wyprawy wileńskiej. Przy czynnym udziale obecnego wojewody p. Władysława Raczkiewicza, zgrupowałem i uzbroiłem oddziały kresowe, złożone z 363 p. p., 216 p. art. jazdy kresowej mjr. Łozińskiego i jazdy kpt. Strzeleckiego. Po przyłączeniu się 201 p. p. została na rozkaz gen. Żeligowskiego stworzona 7-go października w Ejszyszkach „grupa operacyjna mjr. Kościałkowskiego“, która rozpoczęła marsz na Wilno po przez puszczę Rudnicką, Podiry, Ponary i Porubanek. Krwawe walki, straty w zabitych i rannych mówią same za siebie. 9 października przed południem oddziały 201 p. p. mojej grupy znajdowały się już na przedmieściach Wilna.

To są fakty, które mogę poprzeć w każdej chwili dokumentami, a zresztą wszak z wilnian oddziały moje się składały, a ci co z nich przy życiu zostali najlepszymi są sprawdzianami historji.

Nie dziwię się, że „Dziennik Wileński“ faktów tych nie pamięta, bo wszak są ludzie, a jest ich b. wielu wśród zwolenników „Dziennika“, którzy wtedy, gdy najlepsze dzieci Wilna w krwawych bojach każdą piędź ziemi polskiej broniły przed bolszewikami myśleli tylko o tem, by jak najprędzej znaleźć się w bezpiecznym Poznaniu. Wierzę święcie w zasadę, że prawda zwycięża.

Może więc kiedyś i przez tak zwany odłam „narodowego“ społeczeństwa wileńskiego moje skromne zasługi dla Wilna położone, ocenione zostaną.

Łączę wyrazy szacunku i poważania:

(—) *Marjan Zyndram Kościałkowski*
b. poseł na Sejm.

Wilno, 25. II. 1928 r.

„W domu powieszonego nie mówi się o sznurku“. W ten sposób „Dziennik Wileński“ zaczął polemizować z nami na temat „unieważnienia i wznowienia“ listy 25 w okręgu lidzkim.

Po tem rozczulającem porównaniu przez organ p. Obsta obozu reakcji do domu wisielców właściwie nie powinniśmy z nim już polemizować, by nie spowodować orgji samobójstw w słynnych ubikacjach pohotelowych przy ul. Mostowej 1.

Lecz jednak nie o to chodzi.

„Dziennik Wil.“ robi wrażenie zawodowego samobójcy, który już nieraz miał do czynienia ze sznurkiem i to we własnym domu.

Urwał się z takiego sznurka klerykał Korfanty i inny „narodowy“ Dymowski, których oczywista żaden uczciwy człowiek nie będzie zestawiał ani z p. Mackiewiczem, ani z Sapiehą.

Do artykułu, który „Dziennik Wil.“ przyprawił o wściekłość, dodać by należało, że wogóle obóz reakcji nie powinien być tolerowany, a nietylko jego listy wyborcze mające za patrona ducha Niewiadomskiego, a za ziemskich przewodników Korfantych i Dymowskich.

Nawiązując do końcowych wywodów „polemicznego“ artykułu „Dz. Wil.“ p. t. „Zanik poczucia prawa“ radzilibyśmy mu zwrócić się do — redaktora Antoniego Sadzewicza, który z „ciasnego, dusznego i ślepego zaułka“ może będzie mógł lepiej od nas wytłumaczyć publicystom „Dziennika“, gdzie się kończy bezprawie, a zaczyna prawo.

A może „Dziennik Wil.“, z właściwym tupetem opozycyjnym, znów opacznie zrozumie nasze skromne uwagi i napisze, że nie znajduje się w „ciasnym, dusznym i ślepym zaułku“ a we własnym domu przy ul. Mostowej pod popularnym Nr. 1-ym.

Ambona czy trybuna wiecowa?

W kościele farnym w Grodnie zaszedł gorszący wypadek. Mianowicie ks. Sieklucki, wygłaszając kazanie, odczytał list pasterski i komentował go dowolnie, nawołując do głosowania na listę Nr. 25, jako *jedynie* (?!) „katolicką“.

Przeciwko tego rodzaju komentarzowi zaprotestował energicznie urzędnik państwowy p. Kazimierz Kuźniak w formie ostro postawionego pytania:

— A jedynka to nie jest katolicka?

Pytanie to wywołało konsternację ogólną. Dziekan posłał po policję, która nic zdrożnego w pytaniu p. Kuźniaka nie znalazła.

Możeby raz nareszcie władze wyższe wytłomaczyły niektórym księżom, że jest rzeczą wielce niewskazaną i dla powagi samego Kościoła niebezpieczną, zamienianie świątyń Pańskich na lokale wiecowe? (w.p.)

Ks. Ratyński, nie bezcześcić kościoła!

W ubiegłą niedzielę t. j. dn. 19. II. 28 r. w tutejszym kościele parafjalnym wygłosił proboszcz miejscowy ks. dziekan Ratyński z ambony przemowę, (bo trudno to nazwać kazaniem), na temat mających się odbyć wyborów do Sejmu i Senatu.—„Kazanie“ rozpoczęło się od słów: „Kochani parafjanie, nie będę was agitował ani też namawiał, bo kościół dalekim jest od agitacji, lecz moim świętym obowiązkiem jest, jako pasterza waszych dusz, dbałego o wasz żywot wieczny i wasze zbawienie, oświecić was i pouczyć, że jedyną listą katolicką i stojącą na straży religji naszej i interesów Polski jest lista Nr 25 (dosłownie) i w takim sensie „kazanie“ trwało przeszło godzinę.

Po wyjściu z kościoła ludność, dając upust swemu oburzeniu, nie szczędziła ironicznych i gorzkich słów, piętnując podobną profanację Domu Bożego i podobne wykorzystywanie ambony jako trybuny agitacyjnej.

Postępowanie tutejszego plebana nie jest odosobnione, gdyż w parafji Staro-wasiliskiej i sąsiednich, a także w m. Lidzie dzieje się to jeszcze w jaskrawszej formie. Trzeba dodać, że obecnie księża wykorzystywują okres swego kolędowania i groźbą piekła, klątw (dosłownie) i innych okropności starają się skłonić ludność do głosowania na Nr 25.

Doprawdy na to już słów niema.

Vel.

Karygodna agitacja księży litewskich w Grodzieńszczyźnie.

Księża litewscy w powiecie grodzieńskim agitują wśród ludności litewskiej namawiając do bojkotowania wyborów do Sejmu i Senatu (w. p.)

Sytuacja przedwyborcza w powiecie lidzkim.

Powiat lidzki opanowany jest prawie całkowicie przez wpływy B. B. W. z Rz. Działacze jedynki mają na tym terenie nielada zadanie, by wykorzenić przedewszystkiem pozostałości po demagogicznej kilkuletniej robocie b. posła Dubrownika, leadera unieważnionej listy Stronnictwa Chłopskiego, której agitatorzy nadużywali dla swych partyjnych i osobistych interesów imienia Marszałka Piłsudskiego. Nieliczne zresztą żywioły reakcyjne endecy, chadecy i piastowcy stanęli ostatnio między młotem i kowadłem — nie wierząc, by udała się kombinacja z przeforsowaniem „wznowionej“ ich listy „25“.

Porażka tej listy—komunikują nam z Lidy — bardzo zwłaszcza zabolała i oburzyła miejscowego dziekana ks. Bojaruńca, który bardzo złem i nielicującem z powagą i szczytnemi zadaniami kapłana okiem patrzy na rozwój ideologji Marszałka Piłsudskiego w naszych stronach. To też ksiądz Bojaruniec agituje za „zachwianą“ listą 25 gdzie może i jak może, zaś plebanja jest uprzywilejowanem miejscem dla działaczy „katolicko-ludowych“ na odbywanie tajnych przedwyborczych konwentykli. Wszystkie zebrania B. B. W. z Rz. na terenie powiatu kończą się gorącemi manifestacjami na cześć Marszałka Piłsudskiego i rezolucjami opowiadającemi się za poparciem listy Nr. 1. Na czele obywatelskiego komitetu, kierującego akcją B. B. w. z Rz. w całym powiecie lidzkim stoją pp. prof. Kozicki, Górski, Dzierkacz i M. Hanus.

Delegat Ziemi Radzyńskiej u Marszałka Piłsudskiego.

WARSZAWA. (Pat). W dniu dzisiejszym zjawił się w Belwederze delegat Ziemi Radzyńskiej Stanisław Makarczuk z gminy Przegaliny wsi Kolębrody, który z upoważnienia tamtejszej ludności zwrócił się z zapytaniem do Marszałka Piłsudskiego, czy lista Nr. 1 jest tą listą, na którą należy głosować, aby ułatwić Mu twórczą pracę. Marszałek Piłsudski nie mogąc przyjąć delegata, polecił płk. Sławkowi powtórzyć swoją odpowiedź udzieloną w dniu wczorajszym delegacji 4-ch województw, że istotnie lista Nr. 1 jest tą listą, za którą sam stoi i w której składzie ma rzeczywiście w nowym Sejmie kontynuować rozpoczęte dzieło wielkiego odrodzenia kraju.

Wójt z Wierzchosławic przeciw nauczycielstwu.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

W ostatnich dniach Witos wygłosił w Zaborowie wielkie przemówienie na wiecu zwolenników Piasta. W przemówieniu swojem jak zwykle atakował rząd Marszałka Piłsudskiego i całą Jego działalność. Na tem jednak b. premjer nie zakończył swego przemówienia, albowiem przystąpił do krytykowania całego nauczycielstwa polskiego, twierdząc, iż nauczycieli jest w Polsce za wiele i że pobierają zbyt wysokie pensje i po kilka miesięcy przebywają na urlopach.

Komentarze do tego są chyba zbyteczne. Dla p. Witosa widać nauka jest niepotrzebna.

Antypaństwowa działalność agitatorów „Wyzwolenia“.

„Wyzwolenie“ wskutek niepowodzenia na terenie Wileńszczyzny przeszło do najostrzejszych i niezwykle demagogicznych metod pracy przedwyborczej. Np. na terenie powiatu wileńsko-trockiego formalnie stwierdzone zostało, iż agitatorzy tego wykolejonego stronnictwa usiłują porwać masy cynicznemi okrzykami „Precz z policją i urzędami!“. Na szczęście te prowokacyjne występy różnych „Winiaków“ spotykają się z oburzeniem ludności i z kompletnem niepowodzeniem.

Sowiety popierają akcję wyborczą R. N. O.

Od dłuższego już czasu krążyły wśród szerokich warstw społeczeństwa pogłoski, iż władze sowieckie, a właściwie wysłani na teren Polski ajenci 3-ciej międzynarodówki popierają akcję przedwyborczą t. zw. R. N. O. idącego do wyborów z listą Nr. 20.

Obecnie wiadomość tę potwierdza „Prawda“ w N rze 3869 zamieszczając korespondencję poświęconą wyborom w Polsce. Jak donosi „Prawda“ niejakiś W. M. Garłow, wybitny działacz R. N. O. prowadził pertraktację z nieoficjalnym pełnomocnikiem Sowietów M. N. G. Oczywiście szczegółów pertraktacji „Prawda“ sowiecka nie zamieszcza jednak przypuszczać należy że chodziło tu o wybory, co potwierdzałoby zresztą zachowanie się ajentów Mińska. Jest jednak wiele danych, że jest to raczej prowokacja. Wiadomość powyższa wywołała zrozumiałe wrażenie wśród społeczeństwa rosyjskiego.

O nocie litewskiej niema żadnej wiadomości.

RYGA, 25.II. W związku z wiadomością o wczorajszym wyjeździe z Kowna specjalnego kurjera dyplomatycznego do Rygi, oczekiwano dziś rano wręczenia poselstwu polskiemu podpisanej jakoby już onegdaj przez Waldemarasa noty z odpowiedzią na notę polską.

„Siegodnia“ w tej sprawie donosi, że kurjer z Kowna, który dziś rano przybył do Rygi, żadnej noty nie przywiózł. „Siegodnia“ podkreśla brak wszelkiej wiadomości, kiedy nota litewska będzie wręczona Polsce.

Serdeczny stosunek Estonji do przedstawiciela Polski.

TALLIN. 25. 2. (Ate). W związku z uroczystym obchodem 10 lecia niepodległości Estonji należy podkreślić atmosferę wielkiej serdeczności, jaką otaczano osobę delegata Polski b. ministra prof. Wacława Makowskiego.

W południe w kl. „Estonja“ odbyła się wielka akademja, urządzona przez władze municypalne m. Tallina. Na akademji był obecny głowa państwa oraz przedstawiciele handlu i przemysłu i korpusu dyplomatycznego.

Przemawiał m. in. min. Makowski. Po jego przemówieniu odegrano hymn narodowy polski. Wieczorem odbył się raut w klubie „Centum“, na którym byli obecni przedstawiciele społeczeństwa estońskiego, głowa państwa oraz wyżsi dygnitarze estońscy. Powszechną uwagę zwracało zainteresowanie, którem otaczano delegata Polski.

B. poseł Dymowski przed sądem.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Dowiadujemy się, iż pos. Dymowski, członek Chrz.-Demokracji, kierownik i faktyczny właściciel zlikwidowanego w Wilnie w kwietniu r. ub. Banku Narodowego zostanie w najbliższym czasie postawiony przed sąd. Jest on oskarżony z art. 574, 578, 579, 580 KK. za popełnienie szeregu fałszerstw i nadużyć.

Jak stwierdza śledztwo, Dymowski mimo iż wiedział, że bank chyli się ku upadkowi, dalej prowadził swe oszukańcze kombinacje, przez co działał na szkodę szeregu osób i instytucyj. Należy zaznaczyć, iż p. Dymowski, jako wiceprezes sejmowej komisji handlowo-przemysłowej z ramienia Chrz.-Dem. prowadził swą działalność pod płaszczykiem tow. „Rozwój“, co tolerowane było przez zarząd główny Chrz.-Dem.

Rewelacyjny wynalazek w lotnictwie.

DETROIT, 25.II (Pat). Agencja Reutera donosi, że pułk. Lindbergh i mjr. Lanphier czynili wczoraj próby z nowym motorem, który może zrewolucjonizować całą teorję aeronautyki. W motorze tym benzyna zostaje zastąpiona przez elektryczność. Próby wykazały całkowitą sprawność motoru działającego.

LITERACKI KURJER WILEŃSKI

MUZA AKADEMICKA

OD REDAKCJI.

We czwartek, 23 lutego r. b. odbył się w sali Śniadeckich U. S. B. wieczór autorski, urządzony staraniem sekcji twórczości oryginalnej Koła Polonistów, na którym wystąpiło sześciu młodych autorów. Pragnąc umożliwić im wypowiedzenie się na szerszem forum, oddaliśmy dzisiejszy dodatek literacki naszego pisma MUZIE AKADEMICKIEJ, umieszczając wybór poezyj, odczytanych na wspomnianym wieczorze oraz zagajenie p. Leona Sienkiewicza, informujące o celach S. T. O.

Nadmienić należy, iż w plebiscycie publiczności tego wieczoru największą ilość głosów otrzymał p. Teodor Bujnicki, a następnie p. Władysław Arcimowicz.

Słowo wstępne.

Możnaby zacząć od klasycznej inwokacji do Apollina; możnaby łatwo, siląc się na styl kwiecisty i zawiły, zagubić się w tyradach; możnaby w rozważaniach swoich posłużyć się metodą pseudo-naukową..

Powiem krótko i prosto.

Jeżeli wieczór dzisiejszy można nazwać uroczystością, to jest to uroczystość wyłącznie akademicka, która nas słuszną dumą napawa: wszystkie punkty programu zostaną wyłącznie własnemi siłami wykonane. Wykonawcą jest S. T. O. — sekcja twórczości oryginalnej Koła Polonistów, której inicjały na gruncie wileńskim, a zwłaszcza akademickim są już dobrze znane (Konkurs im. prof. J. Kallenbacha „Na sprowadzenie zwłok Słowackiego", parę wystąpień nieoficjalnych w „Ognisku Akad." i t. d.).

S. T. O. powstała w II trym. r. ub., stąd liczy niespełna rok istnienia. Cele jej przejrzyste: poza doskonaleniem techniki pisarskiej i dopełnianiem studjów formalnych, których Uniwersytet wobec braku odpowiednich Katedr dać nie może, kładzie się przedewszystkiem nacisk na wytwarzanie i pielęgnowanie atmosfery artystycznej. Posiada przytem S. T. O. tą szczytną ambicję, iż chce w łonie swem skupić całą akademicką brać artystyczną, na podobieństwo Uniw. Poznańskiego, w którym Koło Artystyczne gromadzi słuchaczów wszystkich wydziałów pracujących twórczo w w jakiejkolwiek dziedzinie na polu artystycznem.

To są jednak dopiero aspiracje. W chwili obecnej S. T. O. składa się z członków pracujących jedynie poetycko. Pierwszy jednak postulat — gromadzenie wszystkich kolegów spokrewnionych przez zainteresowanie—jest już częściowo dopięty: tylko 50 proc. członków S. T. O.—to słuchacze humanistyki (ale nie samej polonistyki), reszta reprezentuje wydziały inne, jak medycynę, prawo, mat.—przyr. i t. d.

Nasuwa się teraz pytanie dalsze. Czy poeci S. T. O. tworzą szkołę poetycką? Na pierwszy rzut pytanie to wydaje się śmieszne i ono to wywołuje wspomnienie słów George'a Duhamela „Wszystkie te szkoły—to są żarty!"

Jeśli jednak przez szkołę rozumieć nie grupę ludzi nurtowanych jednakiemi zainteresowaniami, ulegających jednakim autorytetom, posiadających zbliżoną formę w ujmowaniu, przetwarzaniu i przedstawianiu zjawisk, ale skupionych około jakiegoś (zwykle „swego) organu — to w stosunku do S. T. O. odpowiedź trzebaby dać przeczącą. Poważnego zła jednak trudno się w tem dopatrzyć: organ wymiera, grupa rozłazi się, pozostaje później tylko pamięć i kilka pozycyj bibljograficznych wniesionych przez parę zeszytów t. p. miesięcznika poetyckiego. I tak wyschł jakoś nieznacznie „Zdrój", znikła „Ponowa"; wiedzie jeszcze „żywot ciężki skrzypiąca „Zwrotnica", wegetuje „Skamander". Rwie się do wyścigu nowa „Kwadryga", poto zapewne, by na pierwszym nagłym zakręcie roztrzaskać się niebacznie; rozświetla na chwilę, poetycki horyzont „Meteor", by równie nagle zgasnąć.

Powiedzmy jednak, żeśmy się zdobyli na własny organ. I co z tego? Zbiórki nieliczne poetów — zawodowców kryją się wstydliwie za witryną księgarską; jakaż więc gwarancja, że pismo młodych zuchwalców, poetów-amatorów, traktujących poezję con amore stanie się poczytnem i rozejdzie się choćby... w stu egzemplarzach?

Ryzyko, i cui bono?

Szerokie sfery publiczności wileńskiej złożyły już niejednokrotnie dowody swej nieograniczonej bierności i martwoty w dziedzinie przejawów życia kulturalnego. Wolno przypomnieć odczyty wygłaszane przez uznane sławy polskie i obce, wieczory autorskie poetów przyjezdnych i miejscowych, wreszcie zeszłoroczny II Turniej Poetycki. Nierozwagą i zarozumiałością byłoby upierać się, że wówczas nie było poważnych braków i wad. Ale największym brakiem był... brak publiczności. Na tem miejscu nie waham się wypowiedzieć gorzkich słów wyrzutu pod adresem miejscowego społeczeństwa i jego opinji, która jest głucha i niemrawa, apatyczna i dziwna.

Więc dobrze. Nie chcecie turniejów, niech będzie wieczór autorski. Chwyciliśmy się wybiegu; i, o dziwo, wybieg można uznać udanym. W ten sposób nawiązujemy tradycję przerwanych zawodów poetyckich. Czy to tylko mamy na celu? Nie. W dzisiejszych czasach powszechnej demokratyzacji społeczeństwo ma słuszne prawo ingerencji w pracę nietylko instytucyj publicznych, ale i prywatnych, które sobie stawiają cel niemieszczące się w ciasnych ścianach samej instytucji. Wieczór dzisiejszy— to sprawozdanie z dotychczasowego stanu prac S.T.O.; to nie ostateczny wynik najwyższej fazy rozwoju, ale wykazanie rezultatów już osiągniętych, pierwszy owoc, stąd może niezbyt dojrzały.

Ocenę zresztą twórczości pozostawiam krytyce zawodowej; niewątpliwie ta będzie miała coś do powiedzenia. Jeszcze jedno. Z pośród sześciu poetów dzisiejszych, tylko paru drukowało się już przygodnie w czasopismach; nikt nie może poszczycić się całym zbiorkiem; niektórym wreszcie pilno do złotych ostróg poetyckich.

Jakiem prawem zdecydowaliśmy się wystąpić z własnym wieczorem autorskim? Prawem dążenia do przyzwyczajenia społeczności (specjalnie zaś akademickiej) traktowania poezji, nie jako wybryk imaginacji czy uczucia lub też mniej lub więcej udatnej wiązanki rymów, ale jednego z najistotniejszych przejawów życia dzisiejszego, rozsadzanego własną dynamiczną mocą.

Współzawodnictwa niema; można i trzeba wstąpić na szeroką drogę pracy poetyckiej, drogę nie łatwą, ale wdzięczną, Tembardziej, że droga wolna...

Leon Sienkiewicz.

WŁADYSŁAW ARCIMOWICZ.

Anarchista.

(z cyklu „Bóg i kultura").

Znienawidziłem ludzki wzrok
Roznamiętniony albo tępy,
I transparenty prawd, co krok
Przez motłoch rozrywane w strzępy!

Znienawidziłem cały świat,
Młodości ufnej przeniewierca:
Oskarżam go o miljon strat,
Rozkochanego w Prawdzie, serca.

Jam z mlekiem piękne hasła ssał,
A potem jad ich piłem z druku, —
Kiedy poezja dusz i ciał
Głodna tarzała się na bruku.

Spaliłem wreszcie nędzny tom
Wierszy, złudzenia rdzą przejętych, —
I po poezię wszedłem w dom
Ludzi zgłodniałych i zziębniętych.

Na progu mnie powitał gniew
Tworów, z imienia tylko żywych,
I drzwiami w świat poleciał zew
Zemsty na sytych i szczęśliwych.

Odszedłem, pilnie czyszcząc brud,
Co z opleśniałej przylgnął ściany,
Myśląc, że złości źródłem głód
I mróz, parzący przez łachmany.

Poszedłem wtedy błyskiem słów
Serca sytego budzić rodu,
By swój obfity w złoto łów
Oddali tym, co giną z głodu.

Ale ziemianin, kupiec, klech
Zatrzasnął drzwi na moje słowa, —
Dziennikarz zaś w numerach trzech
Artykuł dał: „Doktryna nowa".

Poradził mi z litości ktoś;
— „Takie już świata są narowy! —
Potomnym prawdy swoje głoś
I wydaj wierszy tomik nowy!"

Precz z tym haszyszem! — Dosyć złud!
Znienawidziłem świat obłudny,
Znienawidziłem ludzki ród —
Nędzny lub podły, mdły lub brudny.

Znienawidziłem cały świat,
Młodości ufnej przeniewierca: —
I zemsty chcę za miljon strat,
Rozkochanego w Prawdzie, serca.

STEFAN SOSNOWSKI.

INWOKACJA.

(Fragmenty).

Listopad. Ulic korytarze,
z rozlaną nudą bladej twarzy
opuścił dzień — urzędnik stary —
zamiata wieczór miotłą szarą,
a słońce — więzień w bluzie z dymów —
łeb zwolna chyli za kominy.

Na krańcach ulic z ujścia cegieł
wyziera noc posępnym brzegiem,
rozwianym cieniem w horyzoncie —
płomienie dachów kłębi, mąci,
i głucha z chmur wypływa nagle,
jak okręt z mgły z rozpiętym żaglem;
jak woda płynie senna, czarna
ak polip murów tłum ogarnia
jak ślepiec poomacku błądzi,
aż ciężko w ramach szyb osiądzie,
aż ciężko legnie nad ulicą
wężową świateł błyskawicą.
— — — — — — — — — —
— — — — — — — — — —
Poezjo moja. Powstań kwietnie,
dni szarych taśmę mieczem przetnij,
słonecznym do się przerzuć mostem,
w ramionach bzów, jaśminów zostaw.
Niech rym faluje słów banderą,
niech pójdą pługi tyraljerą,
niech jękną zwiry listwą darte,
niechaj odwrócą zimy kartę,
zapiszą nowym poematem,
zielonym majem, młodnem latem,
gdzie słowa płyną, jaśniej, prościej,
gdzie więcej smutków i radości.
Dziewanno! Tyś jest wieków mitem,
bezlistnych dusz — tyś jasnym świtem,
nad maszyn grzmotem w miast obręczy
zawiśnij z chmur przymierza tęczą,
błękitem wlej nad czarną rolą,
gdzie piersiom — oddech, sercu — polot.
Zakwitaj słowem ludzkiem, szczerem,
zejdź do salonów, chat, suteren,
piersiami grzmotnij „kiedy ranne"
serc echem popłyń „Świt. Hosanna!"..
— — — — — — — — — —
— — — — — — — — — —
Dziś myśli moje we słów pląsie,
ku wiośnie poprzez jesień pną się,
chcą słońcem błysnąć w gwiazd elipsie,
by ziemią kwieciem ubrać szybciej.
Lecz kiedy, kiedyś, wiosna tryśnie,
być może jesień mi się przyśni,
być może sen się wierszem ziści,
w szeleście zwiędłych, krwawych liści,
co was owinie w rym wyśniony,
jak dni jesiennych,—
łach czerwony.

ZYGMUNT LANDFISZ.

MATER DOLOROSA.

Upał opalił Twe palce, że lśniły złociściej, niż sierpień,
Co piersi kłosów dojrzałych podaje spragnionych rąk męce —
I tłum szedł za Tobą ulicą, porwany prądem Twych cierpień
I Jordan płakał wraz z Tobą, kołysząc sny zmarłe, dziewczęce.

Z pod wianka owianych pyłem srebrnej starości Twych włosów
Patrzyły oczy zamglone na stok tonącej w mgle Morji.
Daktyle dźwigały trwożne usta do ust mdłych niebiosów:
— Syćcie się, syćcie gorzkim miodem z krwi narodzonej Glorji:

A gdyś od bolesnego krzyża do dom wśród sióstr wracała,
Wieczór zbłękitnił ochłodłą ziemię z rozwianym popiołem.
Nad Tobą dumnie szumiała pieśń duszy, co wyszła z ciała.
Czekał Cię gdzieś Leonardo i Dant z Michałem Aniołem.

Oddali Ci ręce lilijne, oczy wrócili Ci młode.
W natchnienia wawrzyn ubrali bolesne łzy Twe i dzieje.
Za to ich wwiodłaś błądzących w pachnące westchnieniem ogrody.
Popiół błękitny im dałaś i w wieczność kwitnące nadzieje!

KAZIMIERZ HAŁABURDA.

Wynurzenia liryczne.

Gdy się spotkamy w Hollywood,
ja będę gwiazdą Paramouthu;
ty będziesz skromnie czyścił but
śród zgrai czarnych pucybutów.
I jadąc w lśniącej limuzynie
rozchylę szynszylowy sak,
gdy auto ciebie już wyminie —
dam ręką lekki znak.
Gdy się spotkamy w Argentynie,
będę tancerką w Olimpic,
co wśród młodzieży złotej słynie,
jako dziewczynka chic.
I widząc śród cow-boy'ów ciebie
przechodzącego u mych drzwi
w pamięci kilka słów odgrzebię
i coś po polsku powiem ci.
Gdy się spotkamy w St. Moritz
Ja bolsligh'istka, a ty szoefr
uśmiechnę się protekcjonalnie trochę,
lecz ci nie powiem nic
Gdy się spotkamy w Honolulu
ja miljonerka — a ty kok
szczelniej w koronki się otulę
czując twój natarczywy wzrok.

A kiedy w Wilnie się spotkamy
jako słuchacze U. S. B.
znowu pozwolę ci czasami
zanudzać mnie.

TEODOR BUJNICKI.

Noc Świętojańska.

Zabłądziłem! I ręce wyciągam struchlałe.
Wkoło zwały i haszcze, jadowite gąszcze—
Na bezdroża mię wywiódł blask twej twarzy białej —
Krążą nad czarnem bagnem złe zielone chrząszcze.
Nie zrobię kroku dalej! Bo z pod rudej
tryśnie rdzą zżarta struga trującego źródła—
bo z sosny okutanej w mchów brodate strzępy
na pierś mi z kwikiem spadnie jędza siwokudła.
Paprocie i widłaki w fantastyczny deseń
oplączą moje biedne pokrwawione stopy.
Spełzną żmije bronzowe jak zawiędła jesień
przyczłapią lepkie cielska gigantycznych ropuch.
W bajorze szklą się czernią okna ślepych stawów,
dymi zaklęta woda w brunatnych oparach
w jałowcach-wilkołaków ślepia błyszczą krwawo —
cały las się zaplątał w pajęczynie czarów.
Wśród mchów skaczą błękitne płomyków iskierki —
wyraźnie słyszę w karczach przyciszony chichot —
słyszę, jak coś się skrada poprzez gęste świerki —
trzask! Chlupot djablich racic... a teraz tak cicho! —
Ciężkie chmury zakryły biały krąg księżyca —
stoję sam w środku puszczy — struchlały i blady.
Wzywam ciebie naprózno — powiewna zwodnico.
zbłąkany w samem sercu zawiłej ballady.

WACŁAW KORABIEWICZ.

Bluźnierczy Bunt.

Spełniła się tęsknica
nieokiełzanych dum!
Szalona — niedościgła —
spełniła się tęsknica.

I naszych skrzydeł szum
warkotem groźnym śmigła
ulata wkrąg księżyca
z okrzykiem: „Homo Sum"!

Ponad palące słońca,
z padołu ziemi czarnej
my—Bożych praktyk mózg
wysłaliśmy doń gońca!

Niech wie, że nadszedł zgon
zabawki planetarnej,
smaganiem wściekłem rózg
zburzymy święty tron!

Zmiażdżymy nieba łuki
jednym zamachem pięści —
aż runą im do stóp:
kapłanom „boskiej sztuki"!

Świetlistą Marsa zbroję
porzniemy mu na części,
jako zdobyczny łup
i jako cacko swoje!

Nasza wojenna szpica
na nowym aparacie
już granat po granacie
ostrzela glob księżyca.

Aż przerażony krzykiem
szarpiącym świętą ciszę
Bóg—stanie nad stolikiem
i nowy traktat spisze.

Życie gospodarcze.

Polityka zbożowa.

Sprawa polityki zbożowej jest jednem z najważniejszych zagadnień w naszem życiu gospodarczem. Mimo, iż, jak stwierdzają cyfry obserwujemy stały wzrost obszaru zasiewów, jednak niema nadmiaru zbóż chlebowych, a w szczególności pszenicy i żyta. Handel zbożem jest wyjątkowo niezorganizowany. Rolnik zatem z reguły zmuszony jest sprzedawać zboże wówczas gdy cena jest niska, konsument zaś musi płacić drogo.

Przez ośm lat prawie polityka zbożowa podobnie jak cała nasza polityka gospodarcza, była chwiejna i nieustalona.

Doplero od objęcia rządów przez Marszałka Piłsudskiego idziemy wytrwale w jednym kierunku, t. j. uzdrowienia tej dziedziny życia gospodarczego, mając na względzie zabezpieczenie interesów zarówno rolnika, jak i spożywcy. Na to wskazują zarządzenia rządu wydawane obecnie.

Rząd obecny zajął się przedewszystkiem sprawą przywozu i wywozu polskiego zboża. Dawne rządy, kierując się krótkowzroczną polityką popierały nadmiernie każdego roku wywóz zaraz po żniwach. Rolnik wyprzedawał tedy po niskich cenach nie bacząc na zapotrzebowania kraju. Kiedy zaś przychodziła wiosna, to wówczas na „przednówku“ byliśmy rok rocznie świadkami, jak w Banku Polskim zapas pieniądza zagranicznego się zmniejszał, gdyż wielkich trzeba było sum na zakup zboża, względnie mąki zagranicznej.

By zapobiec tego rodzaju ujemnym zjawiskom, które bardzo boleśnie dotykały tak rolnika jak i spożywcę, rząd obecny zarzucił dotychczasowy system nieopatrznego wywozu zboża za pomocą odpowiedniej liczącej się z rzeczywistością polityki celnej. Oto rezultaty.

Rząd Grabskiego w r. 1925 od sierpnia do października zaraz po żniwach zdążył wywieźć 164.516 tonn.

Rząd koalicyjny A. Skrzyńskiego w 1925—1926 od listopada do kwietnia wywiózł 209.207 tonn.

Rząd obecny w roku 1926 od maja do września wywiózł tylko 138.603 tonny.

Rządy poprzednie wywoziły dziennie 81 wagonów zboża.

Rząd obecny od od 1 listopada 1926 do 31 lipca 1927 r. 4 wagony dziennie.

Zadajemy sobie jednak pytanie, dlaczego zboże drożało? Otóż należy dobitnie uświadomić sobie to, że ceny zboża w kraju są bardzo zależnie od cen na rynku światowym, od tego czy w świecie był urodzaj lub nieurodzaj. Jeśliby wyjątkowo Polska miała nieurodzaj zboża, a w innych krajach byłyby urodzaje dobre, rząd łatwo może sprowadzić zboże po cenie niższej i w ten sposób przyczynić się w kraju do jego potanienia. Lecz jeśli był nieurodzaj zagranicą i tam zboże drożeje, to i u nas w kraju, jeśli również zbiory były małe — ceny pójdą w górę. Taki stan był właśnie w r. 1926.

W r. 1927 rząd Marszałka Piłsudskiego dokonał dalszego śmiałego posunięcia, które wskazuje na to, że szybko opanowuje sytuację. Rząd upoważnił ministra Skarbu do udzielenia Państwowemu Bankowi Rolnemu prawa wywozu żyta w chwili, gdyby w kraju okazał się nadmiar żyta lub też nieuzasadniony gospodarczo i szkodliwy dla rolnictwa gwałtowny spadek cen. Tak więc zabezpieczył rolników, jednocześnie zaś zapewnił, że wywóz żyta z Polski odbywać się będzie w przyszłości, nie jak dotychczas, zaraz po żniwach — po cenach najniższych, lecz na przednówku — po cenach najwyższych.

Już na wiosnę r. b. w związku z nadmiernym wzrostem cen rząd zaczął tworzyć rezerwy zbożowe. Akcja ta teraz jest kontynuowana przez Państwowy Bank Rolny. Zagadnienie rezerw zbożowych po długich okresach dyskusji jest zatem wreszcie zrealizowane.

Pozostaje otwarta, bo w zbyt małej mierze realizowana, kwestja magazynów i elewatorów. Duże prace przygotowawcze już wykonano; zagadnienie to będzie też szybko rozwiązane.

Waga, jaką rząd przykłada do spraw polityki zbożowej, a tem samem aprowizacyjnej — wyraża się również decyzją powołania do życia oddzielnego wydziału aprowizacyjnego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

Te zarządzenia potwierdzają zdecydowany i jasny plan polityki rządowej.

Warunki zawiązywania spółek wodnych oraz uzyskania kredytów na meljoracje.

Państwo polskie, troszcząc się o dobrobyt kraju, stworzyło specjalny fundusz meljoracyjny, z którego właściciele gruntów mogliby czerpać odpowiednie kredyty dla przeprowadzenia prac meljoracyjnych, w celu podniesienia produkcji rolnej swego gospodarstwa.

Państwowy Bank Rolny, jako instytucja przeznaczona na ten cel przez państwo, wydaje pożyczki na meljoracje rolne w wysokości od 50 do 70 proc. kosztów meljoracji i do 100 proc. kosztów dla posiadaczy gruntów scalonych lub znajdujących się w trakcie scalania, oraz parcelowanych.

Pożyczki udzielane są na przeciąg od 6 do 12 lat. Od udzielonych pożyczek Państwowy Bank Rolny pobiera procenty zdołu w wysokości 5 proc. w stosunku rocznym, z doliczeniem dodatku administracyjnego w wysokości 1 proc. Pożyczki te mają być spłacane w ratach rocznych w dniu 2 stycznia każdego roku. Termin płatności 1-ej raty przypada po upływie od 3-ch do 7-miu lat licząc od dnia otrzymania 1-ej raty pożyczki.

Pierwszeństwo do otrzymania pożyczki z Państwowego Banku Rolnego na meljoracje rolne, przysługuje spółkom wodnym, wobec tego najłatwiej i najszybciej, uzyskać można potrzebną pożyczkę zawiązując spółkę wodną.

Spółka wodna jest to zrzeszenie właścicieli gruntów, jak i ich użytkowników jedynie w celu dokonania meljoracji. Spółka wodna składać się może najmniej z 2 osób, jednakże lepiej jest, gdy w skład jej wchodzi większa ilość członków, co w znacznym stopniu zmniejszy koszty związane z meljoracją.

W celu zawiązania spółki wodnej należy zwołać zainteresowanych, powziąć uchwałę wstępną, i wybrać pełnomocników. Na zebraniu może przewodniczyć osoba dowolnie wybrana z pośród zebranych. Uchwała wstępna winna być podpisana przez wszystkich zgadzających się, a podpisy ich muszą być poświadczone przez Urząd Gminny! Wybrani pełnomocnicy stanowią Zarząd Spółki, który może składać się z kilku osób, jedna jest przewodniczącym. Zarząd zastępuje spółkę.

Pełnomocnicy obowiązani są: a) sporządzić wykaz właścicieli gruntów, wchodzących do spółki, wykaz ten winien być poświadczony przez Urząd Gminy, b) po sporządzeniu projektu przeprowadzić w Starostwie zatwierdzenie Spółki. Dla uzyskania lub utrzymania wolnego odpływu wód przez grunty obce, właściciele tych ostatnich, mogą być wciągnięci do spółki dobrowolnie lub przymusowo (Starostwo zabezpiecza swobodny odpływ wód) (Ustawa wodna z dnia 19 września 1922 r. art. 167 punkt 4 Spółki wodne).

Państwowy Bank Rolny wydaje pożyczki dopiero po złożeniu: 1) Statutu Spółki, zatwierdzonego przez Starostwo; 2) Wykazu gruntów, zatwierdzonego przez Starostwo; 3) Projektu meljoracji w dwóch egzemplarzach; 4) Podania o pożyczkę, podpisanego przez Zarząd Spółki; 5) Protokółu pierwszego walnego zgromadzenia; 6) Protokółu pierwszego zebrania Zarządu Spółki; 7) Załatwieniu niezbędnych formalności w Państwowym Banku Rolnym.

Okręgowe Urzędy Ziemskie i Powiatowe Urzędy Ziemskie posiadają gotowe druki pod Nr 1, 2, 5 i 6 i wykonują projekty meljoracyjne, wymienione pod Nr 3.

KRONIKA KRAJOWA

— **Meljoracja Polesia staje się faktem.** Ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzpltej „o utworzeniu Biura projektu meljoracji Polesia“ (Dz. Ust. Nr. 17 poz. 143). Na mocy tego rozporządzenia w Brześciu n/B powstanie Biuro, którego zadaniem będzie opracować projekt osuszenia (meljoracji) Polesia.

Projekt obejmować ma następującą przestrzeń:

w woj. poleskiem całkowicie: stolińskl, łuniniecki, piński, drohiczyński, kossowski, kamieńkoszyrski, kobryński; częściowo: sarneński, brzeski, prużański;

w woj. wołyńskiem częściowo: kowelski, łucki, lubomelski, włodzimierski;

w woj. białostockiem częściowo wołkowyski i ewentualnie bielski;

w woj. nowogródzkiem częściowo: słonimski, baranowicki, nieświeski;

Na prace i utrzymanie biura przewidziane są koszty nie większe od 1.500.000 zł. rocznie. Biuro podlega bezpośrednio kompentencji ministra Robót Publicznych.

Giełda warszawska z dn. 25. II. b. r.

CZEKI:

Holandja	358,90—358,00
Londyn	43,50—43,39
Nowy-Jork	8.90—8,88
Paryż	35,085—35,00
Praga	26,415—26.35
Szwajcarja	171.72—171.29
Wiedeń	125,55—125,24
Włochy	47,26—47,14

PAPIERY PROCENTOWE:

Dolarówka	73,00
Listy i oblig. Banku Gosp. Krajowego oraz listy Banku Rolnego.	94.
8% ziemskie	83,00
8% warszawskie	79,50—79,50
5% warszawskie	63,50—64,50

AKCJE:

Bank dyskontowy 136. Zachodni 31. Handlowy 123 Polski 149,25. Spółek Zarobk. 89,50. Kijewski 75. Elektrownia w Dąbrowie 72,50.

Dwudziestolecie lotnictwa.

P. Gabriel Voisin, technik francuski, który zbudował samolot, na którym 20 lat temu Henri Farman po raz pierwszy przeleciał krąg długości 1 kilometra, w 20-tą rocznicę tego zdarzenia pisze:

— Dzieje lotnictwa w najkrótszem ujęciu są takie:

Od roku 1895 do roku 1906 włącznie loty zapisane obejmują tylko przestrzenie bardzo krótkie i bez powrotu na miejsce wzniesienia się czyli bez zakrętów. Zostały one zatem wykonane na aparatach, mogących wznieść się, ale nie mających właściwości dostatecznych do krążenia. W całym tym okresie lat 12 st jeden lot jest urzędowo stwierdzony i wskutek tego niewątpliwy, mianowicie dnia 12-tu listopada 1906 Santos-Dumont przeleciał 220 metrów w linji prostej.

W r. 1908 nadchodzi szereg wielkich zdarzeń lotniczych, mianowicie pierwsze loty mechaniczne na dwupłatowcu Voisin z powrotem na miejsce wzlotu urzędowo nadzorowane, a zatem n i e s p o r n e: 21 marca 1908 Henri Farman 2 klm. w kr. zamkniętym, 11 kwietnia 1908 r. Leon Delagrange 3 klm. 925 mtr. 30 maja Leon Delagrange — 12 km. 750 mtr. 22 czerwca 1908 Leon Delagrange 15 km. 6 lipca 1908 Henri Farman 18 klm., 30 października 1908 Henri Farman pierwsza podróż Mourmelon-Reims. 31 października 31 października 1908 r. Louis Bleriot podróż Toury-Arthenay na swoim jednopłatowcu. W r. 1908 jedno tylko zdarzenie, mianowicie Leus Bleriot na tym samym jednopłatowcu przelatuje kanał La Manche.

Lindbergh przeleciał nad Atlantykiem w r. ubiegłym na samolocie w prostej linji pochodzącym od tego, na którym Bleriot przeleciał nad La Manche, ze zmianami, które lata przyniosły, ale z tą samą budową zasadniczą.

Wielka wojna w świetle cyfr.

W numerze 11 miesięcznika „Fidac“ znajdujemy artykuł, napisany w dwu językach — francuskim i angielskim i zatytułowany: „Jak drogo kosztowała wojna?...“ Autorom nie chodzi bynajmniej o obliczenie wielkich sum pieniężnych, wydanych przez państwa walczące. Piszą oni:

— Nie dajemy tu artykułu „pokojcowego“, lecz statystykę. Chcielibyśmy wiedzieć, ilu ludzi postradał każdy z krajów, wciągniętych do wojny ostatniej. Robiliśmy poszukiwania w statystykach urzędowych, dodaliśmy poszczególne cyfry i oto do jakich wprost fantastycznych, sum doszliśmy w rezultacie:

(Najpierw podajemy liczbę żołnierzy zmobilizowanych, następnie zabitych, bądź zmarłych z ran, a na końcu rannych.—Red.).

Rosja—12 000.000, 1.800.000 (15 proc.), 3.560.000.

Francja — 8 200.000, 1.306.000 (16 proc.), 2.460.000.

W. Brytanja—9 500.000, 945 000, (10 proc.), 2.120 000.

Włochy—5.600 000, 497.000 (9 proc.),

Serbja — 700 000, 400 000 (37 proc.), 150.000.

Rumunja — 1.000 000, 250.000 (25 proc.), 150 000.

Belgja — 400 000, 44.000 (11 proc.), 100 000.

Stany Zjednoczone—4.200.000, 50.000 (1,3 proc), 240.000.

Pozostałe państwa sprzymierzone (w ich liczbie Polska) — 600.000, 60.000 (10 proc.), 675.000.

Obliczenie, dotyczące państw centralnych w wynikach przedstawia się następująco (zmobilizowani, zmarli, ranni):

Niemcy — 13 250.000, 1.885.000 (14 proc.), 4.249 000.

Austro Węgry — 9.000.000, 1.450.000 (15 proc.), 2 miljony.

Turcja—1.800 000, 450.000 (25 proc.).

Bułgarja—500.000, 70.000 (14 proc.), 100.000.

Tak wtedy po stronie aljantów stanęło pod bronią 42.000.000 żołnierzy, z których straciło życie 5 milj. 408.000, a poniosło rany 9.910.000, po stronie mocarstw centralnych zaś zmobilizowano 24.550.000 żołnierzy, poległo 3 855 000; a rannych zostało 7023.000.

Statystyka jest niezmiernie ciekawa, choćby z tego względu, iż jak wykazuje, sprzymierzeni ponieśli straty większe od mocarstw centralnych (o ok. 1.553.000 w zabitych i o 2.887.000 w rannych). Ponadto daje nam ona dokładny obraz całej straszliwej wielkości zmagań i ogromu krwi, przelanej w wojnie światowej.

Tołstoj a Lenin.

Dnia 28 sierpnia b. r. upłynie 100 lat od chwili urodzenia Tołstoja. W Rosji sowieckiej odbywają się już przeszło rok wielkie przygotowania celem uczczenia tego jubileuszu. Przygotowania są prowadzone na tak wielką skalę, że niektórym kołom sowieckim zdają się być dowodem przeceniania znaczenia Tołstoja. Istnieje tu główna obawa, aby dzięki tym uroczystościom nie ucierpiał szacunek dla Lenina.

O znaczeniu Tołstoja i Lenina pisano w Rosji bardzo wiele. Niektórzy teoretycy komunizmu udawadniali zgodność teoryj Tołstoja i Lenina, a inni zaś widzieli w nich bardzo wielkie przeciwieństwa. Jedni i drudzy zgadzają się tylko pod tym względem, że osobistość Lenina jest znacznie większa i silniejsza niż Tołstoja, tak, że trudno je z sobą porównywać. W tych dniach protestował w otwartym liście osobisty przyjaciel Lenina-Olmińskij przeciw głośnej reklamie dzieł Tołstoja, twierdząc, że nie wszystkie myśli Tołstoja może rząd sowiecki akceptować i rozszerzać pomiędzy ludem, zwłaszcza, jeżeli nie robi tego z dziełami twórcy Sowietów, Leninem. Zarzuty te nie są dla komunistów, biorących udział w komitecie przygotowawczym, zbyt przyjemne, bowiem publikacja Olmińskiego jest pośrednio zarzutem odszczepieństwa od prawdziwego komunizmu.

Dlatego to Lunaczarskij, który jest prezesem państwowego komitetu redakcyjnego dla wydawnictwa jubileuszowego zbioru dzieł Tołstoja, podał wyjaśnienie całej tej kwestji. Przed 10 laty sam Lenin podał projekt wydania zbioru wszystkich dzieł Tołstoja. W roku jubileuszowym udaje się nareszcie plan ten zrealizować. Wydanie to będzie zupełnie. Będzie w nich naprawdę wszystko co Tołstoj napisał, wszystkie odmiany powieści, dzieł filozoficznych i religijnych, wszystkie listy i komentarze itd. Redakcja dzieł została powierzona kilku wiernym przyjaciołom Tołstoja z Czortkowem na czele, ale równocześnie ukonstytuowano specjalną komisję dla kontroli wydawnictwa, w której zasiadają Lunaczarskij, prof. Pokrowskij i Boncz-Brujewicz. Lunaczarskij oświadcza, że komisja nie dopuści, aby stylizacja dzieł Tołstoja została w jakikolwiek bądź sposób zmieniona lub poprawiona. Oświadczenie Lunaczarskiego wykazuje jednak, że tak samo dzieła Tołstoja, jak wszystko inne, co się obecnie w Rosji sowieckiej wydaje drukiem, podlega cenzurze sowieckiej. Jako prezes komitetu, mającego na celu urządzenie uroczystości, Lunaczarskij oświadcza, że szerokie warstwy powinny poznać dzieła Tołstoja tak samo w sensie dodatnim, jak i ujemnym. Trzeba stanowczo protestować przeciwko resztkom mistyki racjonalistycznej w dziełach Tołstoja, przeciw odrzucaniu nowoczesnej cywilizacji i przeciw jego niebezpiecznemu hasłu „Nie sprzeciwiać się złu“. Uroczystości ku czci Tołstoja nie mogą być i nie będą uszczerbkiem dla Lenina. „Wielkości Lenina nie obniży wielkość innych wybitnych ludzi“—mówi komisarz oświaty ludowej. Już dawno postanowiono wydać wszystkie artykuły Lenina dotyczące Tołstoja, jego życia i dzieł i rozszerzyć je w dniach jubileuszowych pomiędzy ludnością a przedewszystkiem pomiędzy młodzieżą akademicką. Uroczystości jubileuszowe Tołstoja będą mieć taki charakter, że skorzysta z nich państwowa idea sowiecka.

HELENA MATEJKÓWNA.

O darach morza

OPOWIEŚĆ RYCERSKA

O latach dziecięcych Helgundy i Jej umiłowaniu morza niezwykłem.

Część wtóra.

Jak krzew dziki, piękna swego nieświadom, rosła Helgunda na zamku ojcowym samotnie, bowiem zali towarzyszką zwać można było piastunkę starą, a towarzyszem wyżła co do nóg się kornie łasił i w oczy wiernie poglądał? Samotnie i przy ojcu, który po śmierci małżonki w walkach, lubo na polowaniu dnie całe spędzał i jeno na chwil kilka do zamczyska wracał, by znów wyruszyć w dalekie światy zwyczajem wagabundów nawykłych do przestrzeni wolnych i szerokich.

Bała się go Helgunda, bała się i jego towarzyszy, gwarem i śmiechem napełniających stare zamczysko — i Boga zawżdy błagała, by znów dalej w świat odjechali.

Wonczas jak cudnie było... Cisza — olbrzymia, aż dzwoniąca tylko sercom samotnym słyszalnym głosem — cisza. Wokół krom piastunki starej i służby włóczącej się po lasach bezczynnie—nikogo! Nie trzeba było sromać się onych spojrzeń obleśnych rycerzy, co jak macki polipów morskich czepiały się jej sukni dziewczyńskiej, kładły się na piersi ledwie rozpękłe, prześlizgiwały się po licach kraśnych; nie trzeba było kryć się po kątach przed weźrzeniem ludzkiem w ciężkim, aż boleściwym w swej sile sromie.

Odjeżdżali.

Stawała się odważna i śmiała jako owe ptaki, które po ziemi jeno niezgrabnie pełgają, a gdy się wzwyż uniosą szybują pewne i radosne. Rozpuszczała na ramiona włosy długie i szybko biegła przed się do umiłowania największego, do towarzysza życia wiernego, do morza. Zzuwała ze siebie szatki lekkie i na wody kładła się ufnie, jako dziecię na pierś matczyną się kładzie, przymykała oczy i dawała się falom unosić, one zaś towarzyszki wierne pieściły jej ciało, kołysały w swych ramionach i nucąc pieśni dziwne niosły w dale niezmierzone.

A kiedy źrenice umęczone wnetrznem czuwaniem unosiły się zlekka w ociężałym rozmyśle — dokoła widziała jeno piękno sercu bliskie aż do bólu i zapamiętania. Owo jarzące się smugi płynęły w tęskliwości bezmiernej z nieba i łączyły się z falami w rozkoszy uścisku, by potem w fal zaborczych dłoniach rozproszyć się, rozsypać miljonami skierek drgających i migotliwych; owo cienie—wieńce rozpląsane po wód powierzchni goniły siebie wzajem i znów wracały ku niej — jedynej... Gdy zasię oczy przymykały się zlekka, wonczas morze zlewało się z niebem i tak oto wydawało się niezwykle, że ciało nie fale niosą jeno obłoki miękkie, pieściwe, przytulne— do słońca samego niosą, do jakowejś dalekiej, dawno oczekiwanej radości.

Zali pojąć kto może ile piękna się kryje w powierzchni morza i w nieba powierzchni wysoko rozpostartej, a wżdy tak wodom bliskiej; zali kto może wzrokiem ogarnąć i wchłonąć piękno onych niepojęcie barwnych szat, w które się tak zgodnie i uroczyście przystrajają owe przyjaciółki najwierniejsze; zali ktoś może zrozumieć ich dusze to burzne i harde, to pogodne słonecznych dni pogodą; zali ktoś odczuć może tę chwilę radosną, gdy słońce spływa zwyż i kładzie dłonie-promienie błogosławiące na smugi nieba i wód fal zamarłe w radości i olśnieniu; zali ktoś pojmie on smęt, gdy po słońca stracie dwie one duszy bliźnie przystrajają się w kiry wieczorne — dwie najdalsze sobie, a wżdy najbliższe dusze nieba i morza?

A jeśli cudem jakowymś pojmie — wonczas dziwować się nie będzie dlaczego ludzie, i gwar, i hałas ziemski stają się męczące i sercem znienawidzone.

Owo rośliną taką, co jeno na falach swobodnie rosła, a na ziem wróciwszy zazdrośnie kryła swe pąki — Helgunda była, wśród dziewek najpiękniejsza i wśród dziewek najbardziej nieśmiała i dzika.

* * *

Z wyprawy krzyżowej wrócił stary książe, ojciec Helgundy, raniony śmiertelnie. W chwili niepojętej czułości, przeczuciem snać śmierci zbudzonej — wezwał Helgundę i dłoń szorstką, do pieszczot nienawykłą na głowie jej złożywszy wyznał, że chce ją oddać za małżonkę staremu druhowi swemu, księciu de Villier. Sprzeciwu nijakiego, nieokazawszy została po śmierci ojca żoną starego księcia, bo inak któżby ją przed ludźmi bronił i osłaniał? Ów zasię szczęśliw niepomiernie z posiadania tej młodości, co próg jego zamku przekroczyła nie wiedział jak jej swą wdzięczność okazać. I owo ubierał ją w szat najstrojniejszy złotogłów, zawieszał na jej szyi skrzące się tęczowo kamienie, upiekszał jej suknie zamorskiemi toczenicami, sam zasię jako dziecię małe cieszył wzrok widokiem tej piękności niezwykłej.

Helgunda zasię nie czuła do jego starości odrazy, ni wstrętu. Gdy z ojcowego wziął ją domu i rozpostarł przed nią w snach jeno rojone piękno, gdy z nieśmiałością pozierał w jej oczy, czytając żądze, pragnienie wszelakie, by w lot je spełniać, gdy do zamku nie dał dostępu rycerstwu strojnemu, gdy pałac nowy u stóp morza wybudował — wdzięczna mu była zawżdy niepomiernie, z życia zadowolona, spokojna spokojem dusz nie pragnących wielkich wzruszeń, szczęsna szczęściem cichem i nieburzliwem - - - do chwili, gdy... (c.d.n.)



Podobizny czterech głównych oskarżonych w procesie „Włościańsko Robotniczej Białoruskiej Hromady". Siedzą od lewej ku prawej b. posłowie: *Taraszkiewicz, Rak-Michajłowski, Wołoszyn i Miotła.*

Proces Białoruskiej Włościańsko-Robotniczej Hromady.

Trzeci dzień rozprawy.

Dalszy ciąg aktu oskarżenia.

Trzeci dzień procesu Białoruskiej Włościańsko-Robotniczej Hromady poświęcony został dalszemu odczytywaniu aktu oskarżenia. Pomimo tego, z niewielkiemi zaledwie przerwami odczytywanie aktu oskarżenia, doprowadzono zaledwie do 72 stronicy.

W przeciągu dnia jeden tylko raz zarządzana była tajność obrad. Pozatem dzień nie obfitował w ciekawsze momenty. Podajemy skrót dalszej części aktu oskarżenia.

Znaczny sukces B. R. W. Hromady tłumaczy się tem, że pracę prowadzono przedewszystkiem tam, gdzie komunistyczna partja Zachodniej Białejrusi miała już swoje agentury. Bazując się na tych konspiracyjnych agenturach prowadzono agitację wykorzystywując ciemność mas włościańskich.

Nieuświadomionej politycznie ludności wiejskiej obiecywano poprawę bytu, jeżeli przystąpi do Hromady. Poważnym też czynnikiem niebywałego rozrostu Hromady było stosowanie teroru moralnego. Przekonywano ludność, że po dokonanym przez Hromadę przewrocie, którego termin oznaczano na wiosnę 1927 r. ziemię i stanowiska otrzymają tylko członkowie Hromady. Najwydatniej przyczyniło się do rozwoju Hromady dysponowanie przez jej przywódców znacznemi środkami pieniężnemi. Rozsyłanie bezpłatne wydawnictw partyjnych w wielkich ilościach, opłacanie kar administracyjnych lub wpłacanie kaucyj sądowych musiało powodować bardzo znaczne wydatki pokrywane przedewszystkiem z subsydjów udzielanych Hromadzie z funduszów kominternu, ponieważ ani groszowe składki członkowskie, ani składki poselskie nielicznej grupy 5-ciu członków sejmowego klubu B. R. W. H nie mogły starczyć na pokrycie nawet części tych wydatków (kaucje składano po 1000 zł. jak za A. Bućko i 1500 zł. za A. Kapuckiego i t. p.), Hromada, jako stronnictwo stojące na gruncie kosmopolitycznym, przyjmowała w poczet swych członków ludzi wszelkich narodowości. Komintern finansował Białoruski Bank Kooperatywy aby za pośrednictwem tego banku opanować białoruski ruch spółdzielczy i ułatwić Hromadzie uzyskanie wpływów wśród mas włościańskich. Akt osk. wylicza szczegółowo kwoty posiadane przez Taraszkiewicza i innych. b. posłów w tym banku oraz, na podstawie ekspertyzy buchalteryjnej, przedstawia sytuację finansową Banku Białoruskiego, który odegrał ogromną rolę w rozwoju Hromady.

Bank ten w oczach ludności był uważany za bank Hromady i ludność otrzymując konkretną pomoc materjalną w formie pożyczki nabierała zaufania do Hromady uważając ją za organizację silną i wpływową. Hromada opanowała szereg białoruskich towarzystw społecznych. Hromada, ciągnąc ze wskazaniami kominternu, dążyła uporczywie do ograniczenia swemi wpływami armji polskiej. Akt osk. przedstawia szczegółowo na podstawie faktów agitację prowadzoną w oddziałach wojskowych przez członków Hromady. Objawami psucia się żołnierzy Białorusinów, którzy dotąd pełnili swą służbę chętnie i mieli dobrą opinję jako żołnierze, były mnożące się wypadki uchylania się od zajęć, krnąbrności, dezercja, zniechęcenie do służby wojskowej i t. d. Członkowie Hromady prowadzili też akcję szpiegowską na rzecz sąsiedniego państwa, na co jest wiele dowodów. Z zagranicy nadchodziły fundusze na czasopisma wydawane przez Hromadę. Wszystkie organa prasowe Hromady zwalczały usilnie wszystkie inne stronnictwa polityczne, nie zwalczały tylko komunistów i Niezależną Partję Chłopską. Prasa Hromady usiłowała zaszczepić w czytelnikach nienawiść do Państwa Polskiego i jego władz, wpajając jednocześnie w czytelników przekonanie, że Rosja sowiecka jest obrońcą narodów uciemiężonych przez kapitał międzynarodowy, obrońcą klas pracujących na całym świecie. Na łamach prasy Hromady podkreślana była stale potrzeba jednolitego frontu w walce z burżuazją, idealizowane były stosunki w Rosji sowieckiej, a systematycznie zohydzane stosunki panujące w Państwie Polskiem. Na szpaltach humorystycznego pisma „Małanka" umieszczane były rysunki i wzmianki, znieważające praktyki kościołów chrześcijańskich i przypominające różne wydawnictwa antyreligijne ukazujące się w Rosji sowieckiej.

Wszystkie swe wywody popiera akt oskarżenia faktami, przytaczając źródła, t. j. wydawnictwa znalezione już to u aresztowanych byłych posłów i innych oskarżonych, już to w archiwach centralnego komitetu komunistycznej partji zachodniej Białejrusi, Hromady i t. d. wreszcie na zeznaniach wiarogodnych świadków i ekspertów. Hasłem całej roboty agitacyjnej było wprowadzenie robotniczo-włościańskiego rządu rad.

Hromada utrudniała wszelkiemi sposobami pracę komasacyjną (scaleniową). Włościanie, którzy przedtem chętnie ułatwiali tę akcję, zaczęli od czasu powstania Hromady stawiać akcji scaleniowej rozmaite przeszkody i obałamuceni, bojąc się teroru Hromady, nie chcieli nawet nabywać gruntów rządowych, które mogli kupić na bardzo dogodnych warunkach, o które dawniej stale się ubiegali. W podobny sposób Hramada tamowała akcję likwidacji serwitutów, a parcelacje prywatne, pod wpływem agitacji działaczy Hromady, zamarły zupełnie.

Pozatem Hromada brała udział we wszystkich kampanjach prowadzonych na wsi pod kierownictwem Komun. Partji Zachod. Białejrusi, jak w kampanji szkolnej, antypodatkowej i amnestyjnej. Akcja antypodatkowa polegała na skłanianiu włościan do odwlekania płacenia podatków. Nawet zamożniejsi włościanie, którzy uprzednio zawsze w porę regulowali podatki, przestali je płacić aż do chwili przybycia egzekutorów. Wójci nie mogli sobie dać rady ze ściąganiem podatków. Ta sama ludność, niezwłocznie po likwidacji Hromady, zaczęła płacić podatki normalnie. Hromada brała bardzo żywy udział w kampanji o powszechną amnestję dla więźniów politycznych, wszczętej przez partję komunistyczną, brała czynny udział w demonstracjach ulicznych na prowincji i w Wilnie, prowadziła, pod kierunkiem Mopru, akcję pomocy materjalnej dla więźniów, Hromada brała udział w urządzanych przez partję komunistyczną obchodach z racji uroczystości komunistycznych Hromada prowadziła szereg akcyj w kierunku organizowania biernego i czynnego oporu zarządzeniom władz państwowych i samorządowych, czego najlepszym dowodem było wszczęcie około 100 spraw sądowych przeciwko 257 członkom Hromady na terenie jednego tylko województwa wileńskiego o opór władzy, podburzanie i t. d. aż do szpiegostwa włącznie. Akt oskarżenia przytacza dowody, że celem działalności Hromady było przygotowanie powstania zbrojnego. Hurtki miały znaczenie strategiczne. Znaleziono broń i amunicję. Ponadto Hromada miała w ewidencji broń, posiadaną przez Strzelca i osadników, a nawet w niektórych wypadkach, dorobione klucze do składów broni Strzelca. Znaleziono szyfrowane wykazy miejscowości, w których znajdowała się ukryta broń oraz spisy członków partji komun. znajdujących się w wojsku. Hromada uprawiała akcję terorystyczną skierowując ją przeciwko osobom ścigającym antypaństwową działalność Hromady i Komun. Partji Zachodn. Białejrusi, co uwidocznia się ze spraw o zabójstwo Aksenta Hładkiego z pow. nowogródzkiego i Aleksandra Kuźmy z pow. nowogródzkiego. Sprawa zamordowania Iwaszkiewicza jest przedmiotem niniejszego procesu. W dalszym ciągu akt oskarżenia formułuje szczegółowo winę i przestępstwa każdego zosobna oskarżonego wyliczając dowody rzeczowe t. j. materjały znalezione podczas rewizji u oskarżonych, a dalej przedstawiając życie i przestępną działalność obwinionych na podstawie ich obserwacji zeznań wiarogodnych świadków i t. p.

W końcu akt oskarżenia przedstawia sprawę zabójstwa Iwaszkiewicza o co obwinieni są Kazaczonek, Kowalew, Kornilowicz i Kowalewicz.

Dalszy ciąg procesu w poniedziałek rano.

KRONIKA.

Niedziela **26** lutego.

Dziś: Aleksandra.
Jutro: Leandra B.
Wschód słońca—g. 6 m. 33
Zachód „ g. 16 m. 33

METEOROLOGICZNA

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 24. II. b. r.** Ciśnienie średnie w milimetrach 780. Temperatura średnia — 2° C. Opad w milimetrach — Wiatr przeważający północny. Pochmórno. Minimum na dobę — 9° C.

Tendencja barometryczna — spadek ciśnienia.

OSOBISTE.

— **Przyjęcie u p. wojewody.** W dniu 25 b. m. złożył wizytę p. wojewodzie Raczkiewiczowi dyrektor robót publicznych w Nowogródku p. Zubielewicz.

— **Nominacja.** Naczelnik Urzędu Skarbowego Akcyz i Monopoli Państwowych w Wilnie, p. Adam Karmiński, został mianowany rewizorem akcyzowym przy Łódzkiej Izbie Skarbowej, wskutek czego w tych dniach wyjeżdża na stałe do Łodzi.

MIEJSKA.

— **W sprawie przyjazdu vice-premjera prof. dr. Bartla.** Przypominamy, że w dniu dzisiejszym t. j. w niedzielę odbędzie się w Teatrze „Reduta" odczyt vice-premjera prof. dr. Kazimierza Bartla. Początek odczytu ściśle o godz. 13. Po rozpoczęciu prelekcji nikt bezwzględnie nie będzie wpuszczony na salę.

Jak się dowiadujemy na raut wydawany przez miasto o godz. 6 popoł obowiązują stroje wieczorowe.

— **Budowa nowych szkół powszechnych.** Magistrat m. Wilna zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej postanowił przystąpić wiosną b. r. do realizacji projektu budowy nowego gmachu pod szkołę powszechną w majątku miejskim Kuprjaniszki. Nowy gmach szkolny wybudowany zostanie podług najnowszych wymogów techniki i mieścić będzie cztero-oddziałową szkołę powszechną.

Niezależnie od powyższego w dniu wczorajszym specjalna Komisja w składzie kierownika Wydziału Kulturalno-Oświatowego Magistratu m. Wilna ławnika p. Łokucjewskiego, naczelnego lekarza szkół powszechnych w Wilnie d-ra Brokowskiego i inż. Narębskiego zwiedziła kilka placów miejskich, szukając odpowiedniego terenu pod budowę szkoły powszechnej. W wyniku przeprowadzonych badań ustalono, iż najdogodniejszem miejscem jest plac miejski na Antokolu koło rynku antokolskiego. (S).

— **Prace nad rozbudową elektrowni wileńskiej.** Jak się dowiadujemy praca nad budową fundamentów pod turbozespół o sile 3.000 kw., który w roku bieżącym miał być ustawiony dla użytku elektrowni wileńskiej jest już, dzięki wytrwałej pracy kierownika robót p. inż. Grzegorza Mersona na ukończeniu. Fundamenty, które stawiane pod turbozespołem są to fundamenty żelbetowe i są w Polsce rzadkością.

Jednocześnie dowiadujemy się, iż w roku bieżącym elektrownia wileńska przeprowadzi przebudowę kotłowni. Ustawione zostaną 2 kotły parowe 400 m.² powierzchni ogrzewalnej z ekonomizerami i mechanicznemi rusztami z nawęglaniem za pomocą specjalnych elewatorów. Budynek kotłowy i fundamenty są już ukończone.

— **Plany rozwoju elektryzacji m. Wilna w r. b.** Jak się dowiadujemy w r. b. elektrownia wileńska projektuje wybudowanie 4-ch budek transformatorowych ogólnej mocy 1200 kw., oraz ułożenie 28 klm. kabla. W roku ubiegłym ogółem ułożono do 5 klm. kabla wysokiego i niskiego napięcia, co jak widzimy stanowi zaledwie prawie 1/16 długości projektowanej w r. b. Jest to więc znaczny postęp i świadczy o stałym rozwoju elektryzacji Wilna. W roku bieżącym przypuszczalnie połączenie z prądu stałego na zmienny wyniesie 3000 abonentów, co znów przyczyni się do zaoszczędzenia energji elektrycznej. Dzięki temu powiększona będzie sieć oświetlenia ulicznego, z zawieszeniem nowych lamp na ulicach dotychczas światła elektrycznego nie posiadających. Główne ulice w ciągu r. b. oświetlone będą wzorem miast stołecznych specjalnie lampami o dużej sile światła koloru różowego. Jak widzimy więc w porównaniu z latami ubiegłemi czynimy znaczne postępy.

— **Wilno posiada zgórą 5.000 rzemieślników.** Jak wiadomo Magistrat m. Wilna przeprowadza ostatnio rejestrację rzemiosł i t. p. na terenie m. Wilna. Od dnia 24 stycznia do 20 lutego ogółem zarejestrowało się około 4.400 rzemieślników. Liczby te są niezupełne i przypuszczać należy, że Wilno posiada zgórą 5.000 rzemieślników, prowadzących samodzielnie swe rzemiosło, Wśród zarejestrowanych poważną pozycję zajmują drobni szewcy.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Z Sekcji Kulturalno-Oświat. Br. Pom.** Intensywnie w roku bieżącym pracująca Sekcja Kulturalno-Oświatowa Bratniej Pomocy, po zorganizowaniu na „czwartkach" paru imprez większych, jak szopka akademicka z przemówieniem kol. Achremowicza i ostatnio wieczór autorski S. T. O. Koła Polonistów, w dalszym ciągu swej działalności prowadzić będzie swe zwykłe rubryki, a więc wieczory dyskusyjne, posiadające już regulamin, oraz upragnioną „Żywą gazetkę", której drugi tegoroczny numer będziemy mieli na jednym z najbliższych „czwartków". Ostatnio bibljoteka sekcji, nawiasem mówiąc bardzo mało uczęszczana, otrzymała komplet dzieł wydanych przez „Bibljotekę Narodową".

ŻYCIE BIAŁORUSKIE.

— **Nowe T-wo Wydawnicze Białoruskie.** Jak się dowiadujemy z inicjatywy mec. Budźki wśród społeczeństwa Białoruskiego powstał projekt zorganizowania w Wilnie jeszcze jednego Białoruskiego T-wa Wydawniczego p. nazwą „Kooperatywa Białoruskiego T-wa Wydawniczego".

— **Białoruska Kooperatywa domowych tkanin.** W najbliższych dniach ma powstać w Wilnie Kooperatywa białoruska tkanin domowych. Projekt założenia Kooperatywy powstał w łonie miejscowego społeczeństwa białoruskiego.

WOJSKOWA

— **Zniesienie wojskowych garaży samochodowych przy ul. Królewskiej** W związku z przyjazdem do Wilna dowódcy O. K. III. gen. Litwinowicza, pomiędzy Komitetem Targów Północnych w Wilnie a władzami wojskowemi osiągnięte zostało porozumienie w sprawie zniesienia garaży samochodowych przy ul. Królewskiej.

Ostateczny termin zniesienia garaży samochodowych ustalony został na dzień 15 marca b. roku. Wkrótce potem Komitet Targów Północnych przystąpi do budowy pawiljonów. ( )

SPRAWY ROLNE

— **Z posiedzenia Okręgowej Komisji Ziemskiej.** W dniach 23 i 24 b. m. pod przewodnictwem naczelnika Biura Okręgowego Urzędu Ziemskiego p. W. Jodko odbyło się jawne posiedzenie Okręgowej Komisji Ziemskiej w Wilnie.

Na mocy zapadłej decyzji zatwierdzono projekt scalenia we wsi Bułaszki pow. dziśnieńskiego, folwarku Morgi tegoż powiatu, wsiach Herawce i Rogulce pow. dziśnieńskiego, w zaściańku Mieluki pow. Święciańskiego we wsiach Szakaryszki, Ławryniszki i Pietraniszki tegoż pow. święciańskiego, we wsi Antonowce pow. brasławskiego, w zaściańku Łataniszki, wsiach: Justjanowo, Połujki, Gawejki, Kanowałowszczyzna, Dziemiany i Budziły pow. Brasławskiego, oraz we wsi Masiuny pow. oszmiańskiego i Cienie II pow. wileńsko-trockiego.

W drugim dniu posiedzenia zatwierdzono 10 projektów scalenia na terenie rozmaitych powiatów województwa wileńskiego. (s)

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Stan bezrobocia.** Ostatnio przeprowadzona przez Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy rejestracja bezrobotnych stale zamieszkałych na terenie m. Wilna wciągnęła na listę bezrobotnych 5265 osób.

Podkreślić należy, iż sytuaaja na wileńskim rynku pracy w porównaniu z tygodniem poprzednim wykazuje tendencję zniżkową. (s)

— **Wypłata zasiłków dla bezrobotnych.** Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia wypłaciło ostatnio zapomogi 1289 fizycznym robotnikom. pozatem z akcji pomocy doraźnej korzysta 605 bezrobotnych pracowników umysłowych (s)

Z KOLEI.

— **Inspekcja pogranicznej linji kolejowej.** Onegdaj prezes Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej inż. Staszewski w towarzystwie naczelnika wydziału eksploatacyjnego inż. Łaguny wyjechał do Zawias na inspekcję pogranicznej linji kolejowej. (s)

— **Komercjalizacja kolei.** W związku z mającą nastąpić z dniem 1 kwietnia b. r. komercjalizacją kolei państwowych — Wileńska Dyrekcja kolejowa przystąpiła do opracowania planu reorganizacyjnego. (s)

RUCH STRZELECKI.

— **Strzelecki marsz eliminacyjny na dystansie 25 klm.** Pragnąc wysłać na marsz Sulejówek—Warszawa w dn. 19 marca b. r. odpowiednio dobraną drużynę, Komenda Okręgu Związku Strzeleckiego w Wilnie organizuje w dniu dzisiejszym marsz eliminacyjny na dystansie około 25 klm. Udział piechurów z terenów całego województwa spodziewany jest w liczbie ponad trzydziestu; jest to już elita strzelców — marszowców, najlepsi z których zostaną dopiero zakwalifikowani do wzięcia udziału w marszu ku czci Marszałka Piłsudskiego w dniu Jego imienin.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Walne zebranie Związku Zawodowego Literatów Polskich w Wilnie.** W myśl Statutu, Zarząd Związku Zaw. Literatów Polskich w Wilnie zwołuje na najbliższą środę 29 b. m. zwyczajne doroczne Walne Zebranie, które odbędzie się w lokalu Bibljoteki Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B., ul. Św. Anny 4, parter, o godz. 6 wieczorem. Porządek obrad:

1) Zagajenie.
2) Sprawozdanie z działalności Zarządu za rok 1927.
3) Sprawozdanie kasowe.
4) Dymisja Zarządu i nowe wybory.
5) Wolne wnioski.

Ze względu na ważność rozpatrywanych spraw, Zarząd prosi usilnie wszystkich członków o punktualne przybycie.

W razie nieprzybycia przepisanej ilości członków, zebranie odbędzie się w drugim terminie tegoż dnia o godz. 6 min. 30 wiecz. i będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych

— **Nowy statut.** Władze wojewódzkie zarejestrowały statut Związku Zawodowego Elektromonterów Chrześcijan w Wilnie.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Powszechne Wykłady Uniwersyteckie.** W niedzielę dnia 26-go lutego 1928 roku o godzinie 7-ej wieczorem w Sali Śniadeckich Uniwersytetu prof. dr. Kazimierz Kolbuszewski wygłosi odczyt p. t.: „Stanisław Przybyszewski".

Po odczycie artysta „Reduty" p. J. Karbowski odczyta urywki z dzieł Przybyszewskiego.

Wstęp 50 gr.; dla młodzieży 20 gr.

— **Wieczór autorski Igora Siewierjanina.** Dzisiaj w sali Klubu Handlowo-Przemysłowego o godz. 8 m. 15 odbędzie się wieczór autorski Igora Siewierjanina, na którym poeta rosyjski odczyta szereg swoich najnowszych poezyj. Zapowiedziany występ głośnego autora „Ananasów w szampanie". „Złotoliry" i innych tomów wzbudził w kołach literackich naszego miasta zrozumiałe zainteresowanie.

Bilety do nabycia na miejscu.

Z PROWINCJI.

— **Aresztowanie oddawna poszukiwanych złodziei.** Onegdaj organa bezpieczeństwa na dworcu w Białymstoku w chwili wsiadania do pociągu aresztowali znanych i oddawna poszukiwanych złodziei Icka Szmulewicza, Basię Galperowicz i Feliksa Korupskiego vel Sakowicza.

Wszystkich aresztowanych przewieziono do Wilna i osadzono w więzieniu na Łukiszkach. (s)

Teatr i muzyka.

— **„Reduta" na Pohulance.** „Zaczarowane koło". „Zaczarowane koło" nie było grane w Wilnie od dłuższego czasu. Tym razem wystawione będzie jako baśń w inscenizacji polegającej na „wywołaniu czaru" w oczach publiczności, zarówno więc „sala wojewody", jak „okolica leśna" będą stawiane przy otwartej zasłonie.

Przerwa dłuższa w czasie widowiska nastąpi po trzecim akcie.

— **Teatr Polski sala „Lutnia".** Dziś po raz trzeci znakomita komedja G. Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej".

— **Dzisiejsza popołudniówka.** Dziś o godz. 4 m. 30 popoł. grana będzie „Konstytucja" B. Gorczyńskiego. Ceny od 20 gr.

— **Najbliższa premjera.** Najbliższą premjerą będzie sztuka hiszpańska Jacinto Benavente „Zle kocha".

— **Poranek zjednoczonych orkiestr wojskowych.** Dzisiejszy poranek zjednoczonych orkiestr wojskowych odbędzie się w gmachu Teatru Polskiego o godz. 12 m. 30 popoł. popoł. Program zapowiada się niezwykle interesująco i zawierać będzie: Uroczysta muzyka Sidorowicza, „Książe Niezłomny" uwertura Dziewulskiego, Staropolski oberek Reszke, Czardasz z op. „Duch Wojewody" Grossmana, Uwertura z op. „Tannhauser", Marsz żałobny z op. „Zmierzch bogów", „Polonia" uwertura Wagnera.

Dyryguje znany kapelmistrz Bogumił Reszke. Pragnąc uprzystępnić poranki orkiestrowe najszerszym masom publiczności, ceny zostały znacznie zniżone i wynoszą od 15 gr. do 1 zł. 50 groszy. Kasa czynna od godz. 11 r.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.
Fala 435 mtr.

NIEDZIELA 26 lutego.

10.15. Transmisja nabożeństwa z katedry Wileńskiej.
12.00. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. Komunikat lotniczo-meteorologiczny, oraz nadprogram.
12.10. Transmisja poranku muzycznego z Filharmonji Warszawskiej.
14.00. Transmisja trzech odczytów rolniczych z Warszawy.
15.00. Transmisja z Warszawy. Komunikat meteorologiczny, oraz nadprogram.
15.15. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej w wykonaniu orkiestry Filharmonicznej pod dyr. Volkmara Andrese.
17.00. Transmisja z Warszawy. „Budowa własnych mieszkań robotniczych systemem kooperatywy mieszkaniowej". „Zdobycz robotnicza" wygłosi minister Komunikacji inż. Paweł Romocki.
18.10. Odczyt w języku litewskim wygłosi Józef Kreunajtis.
18.35. „Wycieczki jako czynnik wychowawczy i oświatowy" odczyt z działu „Oświata pozaszkolna" wygł. dyr. Pol. M. Szkoln. Stanisław Ciozda.
19.00. Gazetka radjowa.
19.25. Sygnał czasu i rozmaitości.
19.35. „Polskie naukowe badania regjonalne a Wilno" odczyt z działu „Ziemia Wileńska" wygł prof. U. S. B. dr. Jan Pruffer.
20.30. Transmisja z Warszawy. Koncert wspólny stacyj Warszawa i Poznań.
22.00. Komunikat P. A. T.
22.30. Transmisja muzyki restauracyjnej z Warszawy.

PONIEDZIAŁEK 27 lutego.

16.40. Komunikat Zw. Młodzieży Wiejskiej.
16.55. „Twórczość Maksyma Bohdanowicza" odczyt z działu „Kultura Białoruska" wygł. w języku białoruskim Adolf Zeniuk.
17.20. Audycja literacka. „Pogrzeb Pana Wołodyjowskiego" zradjofonizowany fragment z trylogji Henryka Sienkiewicza w wykonaniu artystów Reduty.
17.45. „Ideologja ofiary" odczyt z działu „Wychowanie Narodowe" wygł. prof. U. S. B. dr. Juljan Rudnicki.
18.10. IV koncert życzeń w wykonaniu orkiestry pod dyr. prof. Al. Kontorowicza.
19.00. Gazetka radjowa.
19.25. Sygnał czasu i rozmaitości.
19.35. „Wydawnictwa informacyjne (encyklopedja słowniki i t. p.)" odczyt z działu „Kultura książki" wygł. dyr. Uniw. Bibl. Publ. dr. Stefan Rygiel.
20.30. Transmisja z Warszawy. Koncert wieczorny.
22.00. Komunikaty P. A. T.

WTOREK 28 lutego.

16.40. Chwilka litewska.
16.55. „Łotwa dzisiejsza" odczyt z działu „Nasi sąsiedzi" wygł. prof. Nauk Politycznych w Warszawie Stanisław Gorzuchowski.
17.20. „Muzyka wieku XVIII" odczyt z działu „Muzyka Polska w przykładach" wygł. dr. Tadeusz Szeligowski.
17.45. Koncert popołudniowy muzyki lekkiej w wykonaniu orkiestry pod dyr. prof. Aleksandra Kontorowicza.
18.50. Gazetka radjowa, sygnał czasu i rozmaitości.
19.20. Transmisja opery z Katowic „Hrabina" St. Moniuszki.
22.00. Komunikat P. A. T.
22.30. Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

Wystawa radjowa w Wilnie.

Staraniem Stowarzyszenia Radjosłuchaczów w Wilnie organizuje się Wystawa Radjowa, która otwarta zostanie w Kasynie Garnizonowem przy ul. Mickiewicza w dniu 24 marca i trwać będzie do dnia 1-go kwietnia. W czasie Wystawy studjo Polskiego Radja z Witoldowej przeniesione zostanie do lokalu wystawowego, a Dyrekcja opracuje na ten czas specjalny program, który transmitowany będzie w miejscu Wystawy. O zainteresowaniu jakie wywołał w przemyśle radjowym powyższy projekt świadczy fakt, że lokal Wystawy okazał się za szczupły, aby uwzględnić wszystkie zgłoszenia na stoiska.

Informacyj w sprawach wystawowych udziela p. Stanisław Ławrynowicz codziennie od godz. 4—6, Aleja Róż Nr. 9 m. 5.

Na wileńskim bruku.

— **Tragiczny epilog przedstawienia „Moralność pani Dulskiej".** Wczoraj wieczorem w Teatrze Polskim podczas przedstawienia sztuki Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej" targnęła się na życie przez wypicie dużej dozy kwasu siarczanego córka administratora gmachu „Ratusza" Marja Andryłowiczówna lat 19.

Młodziutką denatkę w stanie b. ciężkim karetka pogotowia ratunkowego przewiozła do szpitala św. Jakóba.

Powód usiłowanego samobójstwa nie jest znany. (s)

— **Kradzież palta.** Na szkodę Cecylji Rubaczowej zam. przy ul. Jagiellońskiej 9, skradziono z przedpokoju palto wart. 500 zł.

— **Pożary.** W sklepie galanteryjnym Sory Końskiej, przy ul. Wileńskiej 11, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem powstał pożar, który zlikwidowało przybyłe pogotowie straży ogniowej. Straty wynoszą około 15.000 zł.

— Wybuchł pożar w składziku należącym do pułkownika Filipkowskiego przy ul. Pióromont 11. Pożar zniszczył pozatem częściowo 3 składziki Romana Chwolesa. Straty wynoszą około 2.000 złotych.

Na prowincji.

— **Kradzież konia.** We wsi Kozinięta, gm. żodziskiej, skradziono 2 konie na szkodę Stanisława Szłyka i Jana Sakowicza. Wart. koni 700 zł.

Ogłoszenie.

Przy wyborach do Sądu rozjemczego w Warszawie dla spraw Zakładu ubezpieczenia od wypadków, dokonanych w dniu 22 stycznia 1928 r. zostali wybrani P. P.:

a) z grona przedsiębiorców:

Bagniewski Piotr, asesorem: Froelich Władysław, Gliksberg Henryk, Iłłakowicz Witold, Janike Karol, Karpiński Henryk, Krafft Tadeusz, Krygier Benedykt, Milewski Aleksander, Polkowski Wacław, Żórawski Władysław, zastępcami asesora

b) z grona ubezpieczonych:

Boczkowski Wacław, asesorem: Boruszewski Jan, Chłosta Edward, Góra Jan, Koral Wacław, Marczewski Michał, Ślusarski Korneljusz, Supiński Ludwik, Szadkowski Michał, Szastunowa Aleksandra, Włoczkowski Edward, zastępcami asesora.

Delegat Rządu dla spraw ubezpieczenia od wypadków TADEUSZ SOŚNIAK w. r.

587—7603

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9 — 3 ppoł. i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str. — 30 gr., III i IV str. — 25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 50% drożej. Oddział w Grodnie—Orzeszkowej 5, tel. 360. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń“.

Druk. Tow. Wyd. „Pogoń“ Sp. z o. o., ul. Św. Ignacego 5.

Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.

DODATEK ILUSTROWANY
Z TYGODNIA
Dodatek do N-ru Niedzielnego 26 Lutego 1928 roku.



MARSZAŁEK JÓZEF PIŁSUDSKI
wyprowadził Polskę z obcej niewoli, wygrał wojnę z Rosją Sowiecką, ukrócił swary partyjne, stworzył potęgę państwa polskiego, podniósł dobrobyt obywateli.

Rząd na posterunku



Na wieść o klęsce powodzi, spowodowanej przez zatory lodowe na Wiśle, Minister Sławoj-Składkowski pierwszy pośpieszył do zagrożonych miejscowości. Jak nam wiadomo energiczna akcja władz wodnych przy pomocy oddziałów wojskowych całkowicie usunęła niebezpieczeństwo.

Rocznica bitwy pod Rarańczą



W dziesiątą rocznicę bitwy pod Rarańczą t. j. 15 lutego 1928 odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele Garnizonowym w Warszawie. W nabożeństwie wzięli liczny udział uczestnicy bitwy z gen. Góreckim, płk. Maleszewskim i płk. Kołłątajem-Srzednickim na czele.

Co mówi Rząd?



Minister Makowski omawiał przez radjo w dniu 15 b. m. jedną z najważniejszych spraw państwowych: „O znaczeniu zmiany konstytucji dla rozwoju Polski".

Gospodarze rolni u Gospodarza Polski



Chłopi rozumieją dobrze, że najpiękniejsza gospodarka niszczeje bez dobrego gospodarza. Ciągłe manifestacje ludności wiejskiej na cześć Marszałka Piłsudskiego to zdrowy instynkt narodu. Oto delegacja ze 120 chłopów z okolic Łowicza, Kutna, Gostynina w Belwederze.

Co mówi Rząd?



Vicepremjer Bartel rozpoczął w dniu 13 b. m. cykl przemówień przez radjo poszczególnych ministrów, którzy będą kolejno poruszać najważniejsze sprawy swych resortów.

Kto pamięta o wychodźtwie polskiem?





Dzięki zabiegom Rządu Marszałka Piłsudskiego mamy już umowę o wychodźtwie sezonowem z Niemcami, która kładzie kres nadużyciom niemieckich baronów rolnych. Niedawno udała się do Ameryki Południowej specjalna wyprawa, która ma wybrać tereny nadające się do polskiej kolonizacji. Nasza ilustracja przedstawia emigrantów polskich w Paranie, gdzie pracują spokojnie pod opieką naszego konsulatu.

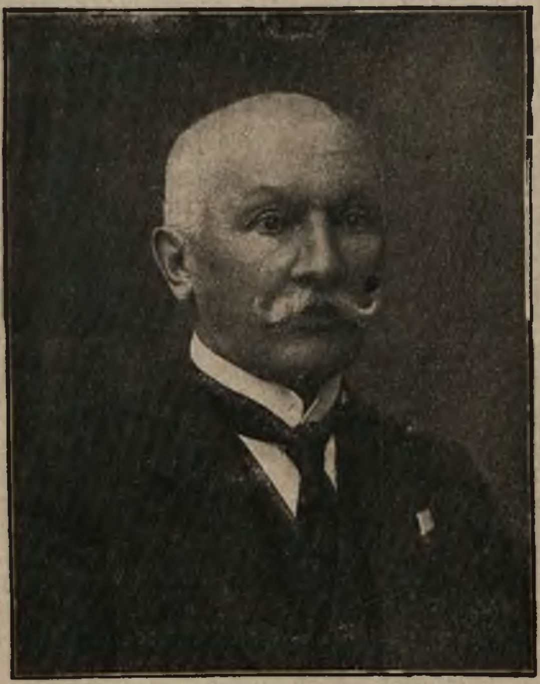
Kandydaci listy Nr. 1 z okręgów wyborczych

Antoni Anusz



B. Viceprzewodniczący Sejmowej Komisji Wojskowej, wybitny współpracownik Komitetu Obrony Państwa w 1920 roku, entuzjastyczny zwolennik Marszałka Piłsudskiego.

Stanisław Nowak



Wieloletni prezes i współzałożyciel Polskiego Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych, znany działacz ludowy, otoczony wielką czcią szerokich mas.

Seweryn Ludkiewicz



Prezes Rady Nadzorczej Państwowego Banku Rolnego, wieloletni działacz społeczny.

Stanisław Paprocki



Dyrektor Instytutu Naukowego Badań Spraw Narodowościowych, sekretarz Generalny Związku Naprawy Rzeczypospolitej, niezmordowany pracownik na niwie społecznej.

Jakób Bojko



Senjor ruchu ludowego w Małopolsce, wybitny działacz społeczny, gorący zwolennik Rządu Marszałka Piłsudskiego.

Karol Grzesik



Komendant Główny Związku Powstańców Śląskich wielce zasłużony w walkach o wyzwolenie Śląska z niemieckiej niewoli, dzielny współtowarzysz pracy wojewody Grażyńskiego.

Kobiety polskie głosują na listę Nr. 1





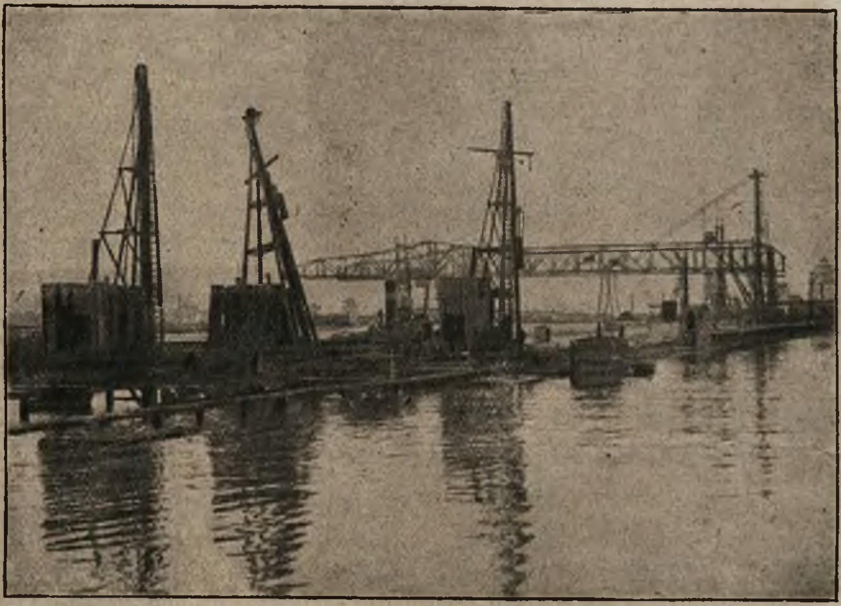
Kobieta polska częściej docenia obowiązek wyborczy, aniżeli mężczyzna, bo zawsze walczy o byt dla swej rodziny. Kobiety doskonale zdają sobie sprawę, że jedynie Rząd Marszałka Piłsudskiego potrafił skutecznie zwalczać bezrobocie i głód, dlatego też wszystkie tłumnie pośpieszą w dniu 4 marca do urny wyborczej, by głosować na listę Nr. 1 — listę pokoju i pracy.

Mowa vice-premjera Kazimierza Bartla.



O pracach i działaniach Rządu wygłoszona w Krakowie została przyjęta z wielkim zapałem. Nasze zdjęcie przedstawia szczelnie wypełnioną salę Starego Teatru podczas przemówienia.

Obrona korytarza pomorskiego.



Nasza obrona brzegu morskiego i Pomorza przed zachłannością niemiecką odbywa się pod hasłem Marszałka Piłsudskiego — „wyścigu pracy". Zawistne oczy zachodnich sąsiadów patrzą ze zdumieniem na niebywały postęp naszych prac w porcie Gdyńskim w ciągu ostatnich dwóch lat. To najlepszy dowód dla Europy, że potrafimy dzielnie gospodarować i doprowadzić Pomorze do rozkwitu.

Scena polska w Katowicach.



Pod kierunkiem dyrektora Marjana Sobańskiego i kier. art. Wacława Nowakowskiego wspaniale rozwija się, spełniając ważne na kresach zachodnich zadanie placówki żywego słowa polskiego i polskiej sztuki dramatycznej.

Z życia górników.

Zawód górnika — to ciężka praca, która nie ma sobie równej. Dotychczas Rząd obecny postarał się o uregulowanie całego szeregu bolączek i broni wytrwale górników przed wyzyskiem cudzoziemskiego kapitału.



Lista Nr. 1 jest jedyną listą Marszałka Piłsudskiego

OBRAZKI WYBORCZE.





Sp. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska", Warszawa, Szpitalna 12.